Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Piątek 24 marca 1939 r. | Nr. 83

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Król Wiktor Emanuel o sytuacji w świecie

Włochy nie łudzą się pokojem nieprzerwanym

ale pragną, aby pokój trwał najdłużej

RZYM, 23.3 PAT. Z okazji otwarcia 30 legislatury, król Wiktor Emanuel III wygłosił dzisiaj w izbie związków faszystowskich i korporacyj mowę tronową, na wstępie której stwierdził, że 29 legislatura przeszła do historii pod znakiem podboju Etiopii i założenia imperium. Wydarzenie to dało jeszcze jedno świadectwo cnót narodu włoskiego i żołnierza włoskiego.

Przechodząc z kolei do sankcyj, które towarzyszyły wojnie etiopskiej, mowa stwierdza, że sankcje wywołały kryzys zakończony wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów, która trwa dziś tylko siłą bezwładności i nie ma żadnej użyteczności dla świata.

Spośród mocarstw rząd mój, — głosi mowa — w październiku 1936 r. nawiązał z Niemcami stosunki więcej niż serdeczne. Są to stosunki bardzo ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Stosunki te, zwane globalnie osią Rzym — Berlin, zostały rozszerzone w postaci paktu, łączącego Tokio, Budapeszt i Mandżukuo.

Po uznaniu nowej rzeczywistości afrykańskiej — brzmi dalej mowa — stało się możliwe zawarcie układów z W. Brytanią, przywracających położenie zakłócone sankcjami genewskimi. Układy z 16 kwietnia 1938 r., obejmujące swoim zasięgiem wszystkie odcinki pozaeuropejskie, dotyczące interesów obu państw, stworzyły warunki umożliwiające trwałą i płodną normalizację stosunków.

POLITYKA AUTARCHII

Z kolei mowa porusza politykę autarchii rządu, zauważając, że niezależność ekonomiczna jest warunkiem niezależności politycznej. Mowa wyraża pewność, że cele, postawione w tej sprawie przez rząd, zostaną osiągnięte.

Stosunki pomiędzy państwem a Kościołem nadal będą ożywione najbardziej serdecznym porozumieniem i współpracą w sferze wzajemnych uprawnień i odpowiedzialności.

Dotychczas Europa nie przeżywała i nie będzie przeżywać czasów, które nazwać by można łatwymi. Dowodem tego jest ostatnie załamanie się niektórych sztucznych konstrukcyj politycznych, zrodzonych po wojnie światowej. jednakże tylko w czasach trudnych wychodzi na jaw charakter narodu, dlatego też nie mamy żadnej wątpliwości co do przyszłości narodu włoskiego — przyszłości, zagwarantowanej bronią oraz coraz głębszą świadomością jednolitości narodu, jednolitości zahartowanej w trudnych próbach wojennych i nie mniej trudnych zadaniach pokojowych.

Serdeczne stosunki z Polską

Szczególnie serdeczne stosunki utrzymuje mój rząd z Albanią, Jugosławią, Polską, Szwajcarią i Węgrami. Jeżeli chodzi o Francję, rząd mój określił w oficjalnej nocie z dnia 17 grudnia ub. roku sprawy, które w obecnej chwili dzielą nasze oba kraje. Z największym zainteresowaniem naród włoski śledził przebieg wojny domowej w Hiszpanii nie tylko dlatego, że brały w nim udział dzielne oddziały legionowe, ale dlatego, że naszym życzeniem jest, aby Hiszpania pod kierownictwem swego wielkiego wodza szybko zajęła w życiu Europy miejsce, odpowiadające sławnym i materialnym narodu hiszpańskiego.

Hiszpania i Włochy nie mają pomiędzy sobą żadnych sprzecznych interesów, mogą tedy współpracować razem w skali jak najszerszej, aby wykorzystać zasoby i bogactwo swoich imperiów.

Włochy, nie oddając się złudzeniom o pokoju nieprzerwanym, pragną aby pokój ten trwał jak tylko można najdłużej. Celem utrzymania pokoju dla nas i dla wszystkich musi być odpowiednio zorientowana akcja przygotowawcza naszych sił zbrojnych. Stwierdziwszy, że wiele już uczyniono, aby zbrojenia Włoch na lądzie, morzu i powietrzu nie ustępowały zbrojeniom innych państw, mowa głosi dalej, że Włochy mogą być dumne z moralnej wartości żołnierza włoskiego.



Komisarz Ligi w Gdańsku

PRZYBYŁ DO GENEWY

GENEGA, 23.3. (tel. wł.) Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckhardt, który przed niedawnym czasem spędził dłuższy urlop w Szwajcarii i powrócił do Gdańska, przybył ponownie do Genewy, celem złożenia sprawozdania z położenia w W. M. Gdańsku.

Specjalne dowody osobiste

DLA ŻYDÓW WIEDEŃSKICH

WIEDEŃ, 23.3. Rozporządzeniem policji wiedeńskiej wszyscy żydzi obywatele niemieccy będą musieli legitymować się odtąd specjalnymi kartami identyczności, stwierdzającymi ich pochodzenie. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie więzieniem do jednego roku oraz karą pieniężną.

Na zachodzie o stanowisku Polski

Agresja niemiecka nie będzie nadal tolerowana

Obrady w Londynie z udziałem min. Bonneta

PARYŻ, 23.3. (tel. wł.) Jeżeli chodzi o ogólną sytuację międzynarodową, — ostatnie wiadomości są następujące:

Podczas konferencji dyplomtycznej, jaka toczyła się wczoraj w Londynie z udziałem ministrów angielskich i ministra Bonneta, uznano za konieczne, zarówno we Francji, jak i w Anglii stawić stanowczy opór dążeniom Niemiec do hegemonii w Europie. Członkowie konferencji francusko-angielskiej w Londynie w sprawie przyszłych wspólnych poczynań wyrazili gotowość stwierdzenia swego zdecydowanego stanowiska na piśmie oraz wspólnego wystąpienia przeciwko agresji niemieckiej.

Uwaga kół politycznych Zachodu — zwraca się obecnie na Polskę. Pod tym względem wiadomości, jakie tu nadchodzą, ujawniają, że Polska waha się jeszcze, czy przystąpić do paktu projektowanego przez Chamberlaina.

Korespondent londyński „Paris Soir" pisze, że Polska nie przystępuje jeszcze do paktu, pomimo, że posiada odpowiednie gwarancje ze strony Francji.

Stanowisko Polski śledzone jest tu z wielkim naprężeniem. „Oeuvre" pisze, że Polska nie jest jeszcze zdecydowana w tej sprawie i odracza ostateczną odpowiedź do przyjazdu min. Becka do Londynu.

Sytuacja ogólna jest tak poważna, że musi na razie dojść do porozumienia francusko—angielsko—sowieckiego.

Przepowiednia angielskiego dziennikarza

Europa ma na dłuższy czas spokój

Kanc. Hitler pojedzie na wypoczynek do Berchtesgaden

LONDYN, 23.3. Korespondent „Daily Mail" Ward Price donosi, iż istnieje możliwość, że kanclerz Hitler po pobycie w Kłajpedzie i wygłoszeniu tam mowy, w dniu 1 kwietnia wygłosi prawdopodobnie drugą mowę z okazji spuszczenia na wodę nowego pancernika niemieckiego, poczym odjedzie do Berchtesgaden na wypoczynek. W górach kanclerz pozostanie aż do 20 kwietnia, do dnia swych urodzin. W dniu tym odbyć się ma w Berlinie olbrzymia parada wojskowa, jakiej Berlin dotychczas nie widział.

Ward Price zapowiada obecnie na dłuższy okres czasu spokój. Mowa Mussoliniego, zapowiedziana na nadchodzącą niedzielę, będzie jego zdaniem utrzymana w tonie spokojnym, a w każdym razie nie będzie zawierała nic, coby mogło spowodować zwiększenie naprężenia w Europie.

Łotwa uznała

NIEPODLEGŁOŚĆ SŁOWACJI

RYGA, 23.3. Rząd łotewski przyjął do wiadomości notę rządu niemieckiego w sprawie protektoratu Czech i Moraw i uznał de jure niepodległość Słowacji.

Niemiecka okupacja wojskowa Słowacji

Co zawiera układ ochronny niemiecko - słowacki

BERLIN, 23.3 (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Ogłoszono tekst układu ochronnego ze Słowacją, podpisanego przez Ribbentrpa z jednej strony, z drugiej zaś przez Tiso, Tuka i Durczańskiego.

Układ stwierdza na wstępie, że rządy niemiecki i słowacki — po oddaniu się państwa słowackiego pod ochronę Rzeszy — doszły do porozumienia w sprawie uregulowania układem wynikających z tego następstw. W tym celu doszło do porozumienia w sprawie następujących postanowień:

ART. 1.

Rzesza Niemiecka obejmuje ochronę politycznej niezależności państwa słowackiego oraz nienaruszalności jego obszaru.

ART. 2.

Dla przeprowadzenia przyjętych przez Rząd niemiecki ochrony, niemieckie siły zbrojne mają w każdym czasie prawo tworzenia wojskowych urządzeń oraz utrzymywanie w nich załóg w sile uznanej przez Rzeszę za niezbędną w strefie, której granica od strony zachodniej przebiega przez granicę państwa słowackiego, od wschodniej za przez linię przechodzącą wschodnim krańcem Małych Karpat wschodnim krańcem Białych Karpat i wschodnim krańcem gór Jawornickich.

Rząd słowacki wydał zarządzenia, aby niemieckim siłom zbrojnym oddane zostały do dyspozycji potrzebne do tych urządzeń tereny. Rząd słowacki zgodzi się na zarządzenia konieczne dla wolnego od cła zaopatrzenia wojsk niemieckich oraz wolnych od cła dostaw dla urządzeń wojskowych Rzeszy niemieckiej. W wyżej wspomnianej strefie wykonywać będą niemieckie siły zbrojne prawa zwierzchnictwa wojskowego, osoby posiadające obywatelstwo niemieckie, które na zasadzie prywatnej umowy, zajęte są budowaniem urządzeń wojskowych w wyżej wspomnianej strefie, podlegają sądownictwu niemieckiemu.

ART. 3.

Rząd słowacki organizować będzie własne siły wojskowe, w ścisłym porozumieniu z niemieckimi siłami zbrojnymi.

ART. 4.

W myśl przyjętego stosunku obrony rząd słowacki będzie stale prowadzić swą politykę zagraniczną w ścisłym porozumieniu z rządem niemieckim.

ART. 5.

Układ ten wchodzi natychmiast w życie z chwilą podpisania, i posiada ważność na okres 25 lat. Obydwa rządy porozumieją się przed upływem tego okresu czasu w sprawie przedłużenia.

Kapitulacja Madrytu

SPODZIEWANA JEST LADA CHWILA

PARYŻ, 23.3. (tel. wł.) Z Burgos donoszą, że kapitulacja Madrytu spodziewana jest lada chwila.

Zapowiedź rychłej kapitulacji miała nadać radiostacja madrycka, która zaznaczyła, że rezygnacja Hiszpanii republikańskiej dalszego oporu i poddanie się generałowi Franco jest kwestią już nie godzin, ale minut.

Słabe Niemcy was opuściły — silne przygarnęły

Kanclerz Hitler w niemieckiej Kłajpedzie

Demonstracja siły zbrojnej Niemiec

KŁAJPEDA, 23.3 (tel. wł.). Dziś rano o godz. 8 kanclerz Hitler przybył na pokładzie pancernika „Deutschland" do portu w Kłajpedzie, gdzie już od wczesnych godzin rannych ludność miejscowa gotowała się do „entuzjastycznego" przyjęcia Hitlera. Wszystkie domy Kłajpedy oraz okolicznych miejscowości udekorowane były na rozkaz miejscowych władz partyjnych bogato flagami hitlerowskimi. Tłumy ludności zalegały wszystkie place i dojścia do portu kłajpedzkiego. W chwili przybycia pancernika z kanclerzem do zewnętrznego portu odezwały się w mieście wszystkie dzwony kościelne oraz syreny okrętów, znajdujących się w porcie. Z pokładu pancernika Hitler wraz z otoczeniem udał się na pokład torpedowca, który przywiózł kanclerza i sztab oficerów marynarki wojennej oraz Reichswehry oraz członków rządu Rzeszy do mola głównego, gdzie nastąpiło oficjalne przywitanie Hitlera przez przedstawicieli Niemców kłajpedzkich. Po przejściu przed frontem ustawionej kompanji honorowej, rozpoczął się triumfalny wjazd Führera do Kłajpedy.

Z okazji zajęcia Kłajpedy przez wojska niemieckie i przyjazdu Hitlera wszystkie sklepy oraz zakłady przemysłowe były zamknięte, a pracownicy w szeregach udali się na powitanie Hitlera i oddziałów wojskowych, które wkroczyły w chwili przyjazdu Hitlera na pokładzie pancernika do portu kłajpedzkiego.

Nad miasteme w momencie wkraczania wojsk niemieckich krążyły eskadry samolotów bombowych.

O około godz. 11 na plac Teatralny przybyli samochodami wojskowymi przedstawiciele partji oraz wojskowości, których powitał przywódca miejscowych Niemców dr Neumann

Po chwili na placu ustawiły się szeregi SS, SA, a wreszcie wkroczyły na plac oddziały armji regularnej.

W godzinach południowych nastąpiło oficjalne przywitanie kanclerza przez przedstawicieli ludności okręgu kłajpedzkiego na placu przed Teatrem Miejskim. Do zebranego tłumu przemówił krótko kanclerz Hitler, poczem odbyła się parada oddziałów partyjnych, armji lądowej i marynarki wojennej.

Przemówienie Hitlera

„Osiągnęliśmy kres najistotniejszych reparacyj"

KŁAJPEDA, 23.3 (tel. wł.). Przemawiając w Kłajpedzie, kanclerz Hitler oświadczył, że z zadowoleniem wita wracających kłajpedczyków do Rzeszy. „Wprowadzam was z powrotem do ojczyzny — mówił Hitler — której nigdy nie zapomnieliście i która nigdy o was nie zapomniała. Zostaliście opuszczeni przez słabe Niemcy, a wracacie do Rzeszy, która jest potężna i zdecydowana wykuwać swoją przyszłość własnymi siłami. Choćby się to całemu, pozostałemu światu nie podobało, to jednak potęga nowych Niemiec liczy już ponad 90 miljonów ludzi. Nasze zjednoczenie nigdy nie zostanie rozerwane na części i nie ma siły, która by nas potrafiła złamać. Dwadzieścia lat, pełnych trosk i kłopotów, będą nam szkołą. Wiemy, czego możemy się od innych spodziewać. Nie chcemy nikogo krzywdzić, ale też nie pozwolimy, by nas krzywdzono. Teraz osiągnęliśmy kres naszych najistotniejszych reparacyj. Witam was, jako członków starej rasy germańskiej i jako najmłodszych obywateli Wielkiej Rzeszy Niemieckiej".

Przemówienie Hitlera trwało 8 minut.

ODJAZD Z KŁAJPEDY

KŁAJPEDA, 23.3 (PAT). Kanclerz Hitler opuścił na krótko przed godz. 16 na pokładzie kontrtorpedowca „Leopard" port Kłajpedy.

Socjaliści niemieccy

PROTESTUJĄ PRZECIW ANEKSJI CZECH I MORAW

ŁÓDŹ, 23.3 (tel. wł.). Egzekutywa niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce ogłosiła dłuższe oświadczenie, w którym protestuje przeciwko aneksji Czech i Moraw, jak również przeciwko uzasadnianiu faktu wkroczenia wojsk niemieckich do Czech i Moraw prześladowaniem niemieckiej mniejszości. Oświadczenie stwierdza: Musimy najkategoryczniej potępić to, że rzekome czy też rzeczywiste krzywdy, dotykające jedną z mniejszości narodowych, używa się jako pretekstu dla zniweczenia państwowej samodzielności narodu. Pokrzywdzenie lub zniszczenie samodzielnej państwowości narodu pod pretekstem zagadnienia mniejszościowego jest nadużyciem. Takie postawienie sprawy może doprowadzić do tego, że mniejszości narodowe kraju, w którym żyją i w przyszłości żyć będą, uważane być mogą za zagrażające państwu. Dlatego musimy zdecydowanie odrzucić ten sposób stawiania zagadnienia mniejszościowego.

W dzisiejszej sytuacji czujemy się zmuszeni oświadczyć, że wolność każdego narodu i jego samodzielność państwowa nie mniej nas obchodzi i nie mniej jest dla nas warta, niż nasze własne prawa i że my, zgodnie z naszymi przekonaniami socjalistycznymi gotowi jesteśmy zawsze stanąć w obronie wolności każdego narodu, a w pierwszym rzędzie w obronie wolności państwa, którego jesteśmy obywatelami.

Praga stolicą

IMPERIUM NIEMIECKIEGO?

BERLIN, 23.3. Korespondent Ag. „Interpress" donosi z Berlina, że krążą tam słuchy o planowanym wyznaczeniu Pragi na stolicę „imperium niemieckiego". Ma to być wyrazem przesądzenia sprawy czeskiej w odpowiedzi na stanowisko państw zachodnich, które nie uznały aneksji Czech i Moraw, a zarazem zapowiedź zdecydowanej dalszej ekspansji Niemiec na terenie Europy i nawiązanie do tradycji Pragi jako stolicy Świętego Cesarstwa Rzymskiego narodu niemieckiego. W myśl tych wersyj rzekome plany przeniesienia stolicy wielkich Niemiec z Berlina do Wiednia odpadają, jako już nieaktualne.

Odprężenie

WĘGIERSKO - RUMUŃSKIE

BUKARESZT, 23.3. Podjęcie rokowań pomiędzy Bukaresztem i Budapesztem na temat zmniejszenia podniesionych chwilowo stanów liczbowych armji doprowadziło do wydatnego odprężenia.

Jak słychać, Rumunja ma domagać się pierwszego kroku ze strony Węgier, powołując się na to, że w Transylwanji wycofała już swe oddziały o około 120 km od granicy. Koła polityczne uważają za możliwe, że dojdzie obecnie również do porozumienia z Węgrami w sprawie ludności rumuńskiej na wschodnim cyplu Rusi Zakarpackiej.

Interwencja

W SPRAWIE RED. MACKIEWICZA

WARSZAWA, 23.3. (tel. wł.) Wydział wykonawczy Zw. Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu dzisiejszym postanowił zwrócić się do prezesa Rady ministrów z interwencją w sprawie zesłania do Berezy Kartuskiej red. Stanisława Mackiewicza.

Interwencja ta nie odniosła skutku, wobec czego wydział wykonawczy postanowił poczynić dalsze kroki w tej sprawie.

Dziś w południe posłowie gen. Żeligowski i Dudziński byli przyjęci przez prezesa Rady ministrów gen. Składkowskiego, u którego interwenjowali na rzecz red. Mackiewicza. Rezultat był negatywny.

Interpelacja

W SPRAWIE ARESZTOWANIA KORESPONDENTA PAT W PRADZE

WARSZAWA, 23.3. PAT. Interpelacja p. posła Jóźwiaka do p. prezesa rady ministrów w sprawie aresztowania przez Niemców korespondenta P.A.T. w Pradze, p. Hinterhoffa, brzmi jak następuje:

„W dniu wkraczania wojsk niemieckich do Pragi dn. 16 bm. został aresztowany korespondent P.A.T. w Pradze, p. Hinterhoff. Dotychczas nie został wypuszczony na wolność.

Wobec tego zapytuję p. prezesa rady ministrów, co zamierza uczynić, aby zapewnić obywatelom polskim w Pradze osobistą wolność?"

Układ niemiecko-litewski

Wolna strefa dla Litwy w Kłajpedzie

Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, niemiecko-litewski układ państwowy o ponownym złączeniu obszaru kłajpedzkiego z Rzeszą niemiecką ma brzmienie następujące:

„Niemiecki kanclerz Rzeszy i prezydent Republiki litewskiej postanowili uregulować w drodze układu państwowego ponowne złączenie obszaru kłajpedzkiego z Rzeszą niemiecką, wyjaśnić sprawy, niezałatwione między Niemcami a Litwą i w ten sposób otworzyć drogę dla przyjaznego ustalenia stosunków między obu krajami.

W tym celu powołali upełnomocnionych: niemiecki kanclerz Rzeszy ministra spraw zagranicznych p. Joachima von Ribbentropa, a prezydent Republiki litewskiej ministra spraw zagranicznych p. Juozasa Urbszysa i posła w Berlinie, p. Kazysa Skirpe, którzy po wymianie swych w dobrej i należytej formie sporządzonych pełnomocnictw porozumieli się co do następujących postanowień:

Art. 1 Odłączony na mocy Traktatu Wersalskiego od Niemiec obszar kłajpedzki zostaje z dniem dzisiejszym ponownie złączony z Rzeszą niemiecką.

Art. 2 Obszar kłajpedzki zostaje niezwłocznie opróżniony z litewskich sił wojskowych i policyjnych. Rząd litewski postara się o to, by obszar ten przy ewakuacji pozostawiony został w porządku. Obie strony, o ile zajdzie potrzeba, mianują komisarzy, którzy mają przeprowadzić przekazanie administracji, nie znajdującej się w rękach władz autonomicznych obszaru kłajpedzkiego. — Uregulowanie powstałych spraw, wypływających ze zmiany suwerenności państwowej, w szczególności spraw gospodarczych i finansowych urzędniczych, jak również spraw, dotyczących przynależności państwowej, zastrzeżone zostaje dla osobnego porozumienia.

Art. 3 Biorąc pod uwagę potrzeby gospodarcze Litwy, stworzona zostanie w Kłajpedzie dla Litwy wolna strefa. Szczegóły zostaną załatwione według wytycznych dołączonego do tego układu aneksu.

Art. 4 Dla wzmocnienia swej decyzji co do zapewnienia przyjaznego rozwoju stosunków między Niemcami a Litwą, obie strony zobowiązują się nie uciekać wzajemnie do stosowania przemocy, ani nie popierać użycia przemocy, skierowanej przeciwko jednemu z kontrahentów przez stronę trzecią.

Art. 5 Układ niniejszy wchodzi w życie z chwilą podpisania, w dowód czego pełnomocnicy obu stron podpisali układ ten, sporządzony w dwóch oryginałach w języku niemieckim i litewskim.

Berlin, 22 marca 1939 r.

(—) Joachim von Ribbentrop
(—) Urbszys. (—) Skirpa.

Obywatelski czyn hr. Broel-Platera

List do Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 23.3 (PAT). Niedawno podawaliśmy fakt obywatelskiego stanowiska Adamostwa hr. Tarnowskich, którzy na wieść o ostatnich wypadkach politycznych złożyli na ręce Pana Marszałka w dn. 17.3 — 25.000 zł na FON, dając wyraz swemu głębokiemu przekonaniu o konieczności wzmożenia wysiłków całego narodu w obliczu dzisiejszej sytuacji.

Obecnie mamy do zanotowania nowy przykład godny uznania w postaci poniższego listu, który dziś wraz z czekiem wpłynął do sekretariatu Pana Marszałka:

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Wypadki dni ostatnich nakazują sądzić, że dotychczasowe wysiłki społeczeństwa, skierowane ku uzbrojeniu wojska, muszą być wzmożone do najwyższego stopnia i to, chociażby z chwilowym uszczerbkiem dla normalnego życia gospodarczego kraju.

Kierując się tą przesłanką, pozwalam sobie załączyć do niniejszego czek na zł 5.000, oświadczając jednocześnie, że 18 każdego miesiąca taki czek będą przekazywać przez cały rok, do wpłaty pełnej sumy zł 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy).

Proszę przyjąć, Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku wyrazy głębokiej czci

Witold Broel-Plater.

We wczorajszym ciągnieniu Loterji Państwowej padła stała dzienna wygrana 10.000 zł na nr 138728

25.000 zł na nr 68158

5.000 zł na nr 147020 153741

2.000 zł na nr 48688 54285 101100 107162 150871

1.000 zł na nr 89112 105837 126167 143363 156344

Przeminie z wiatrem

„W rękach naczelnego wodza spoczywają losy państwa"

Józef Piłsudski w tych latach, gdy ze swej samotni w Sulejówku obserwował ówczesną rzeczywistość: przerost sejmokracji i niedorost władzy rządzącej — podjął walkę o zmianę naszego ustroju państwowego, walkę o silny rząd i o zwierzchnicze stanowisko Głowy Państwa.

Równocześnie zwrócił wtedy uwagę społeczeństwa na jeden z najważniejszych czynników w naszym życiu zbiorowym, na jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w państwie: na rolę, jaką odgrywać musi Wódz Naczelny.

Ze swych bogatych i gorzkich doświadczeń Wodza z okresu dwuletnich walk o granice wyzwolonej Polski, ze swych głębokich i wszechstronnych studiów historycznych — choćby z tragicznych dziejów r. 1831-go — wysnuł Józef Piłsudski wnioski dla przyszłej Polski. Swą genialną intuicją przewidział konieczność autorytetu Wodza Naczelnego, przewidział, że przyjdzie, przyjść musi okres cały, gdy ten autorytet stanie się epoką bezpieczeństwa i rękojmią bytu.

Jest też z tych lat między r. 1924 a 1926 szereg enuncjacji Józefa Piłsudskiego — mów, wywiadów, odczytów, artykułów — obejmujących to zagadnienie. Wśród pism Piłsudskiego znajdujemy wywiad „O naczelnych władzach wojskowych", list, „W sprawie ustawy o najwyższych władzach wojskowych", odczyt pt. „Naczelny Wódz o teorii i praktyce", odczyt p. t. „O Wodzu Naczelnym i państwie" — i szereg dalszych wypowiedzi, którym wymowa dziś właśnie jakże jest ciosadna i doniosła...

— „Zagadnienie wodza — ustalał wówczas Józef Piłsudski — łączy się nierozdzielnie z wkraczającym we wszystkie dziedziny życia zagadnieniem pracy".

Tłumaczył społeczeństwu, że „wyjątkowa sytuacja wojny wymaga wyjątkowej pracy, wyjątkowych wysiłków, ludzi oraz wyjątkowych praw i ustaw. Wyjątkowe prawa pędzą ludzi do wyjątkowych wysiłków. Z tych praw i wysiłków wyrasta specjalne zjawisko: wódz naczelny".

I jako kwintesencję swych przemyśleń i doświadczeń podawał nam:

— W rękach naczelnego spoczywają losy państwa. Wpływ jego na państwo jest tak silny, że w największych sytuacjach nawet najdemokratyczniejsze państwo — Rzym — oddawało bezgraniczną władzę w ręce jednego człowieka, by nie było żadnych tarć w sprawach wojny".

Powiew wypadków przeciąga nad naszymi głowami nie od dzisiaj ani nie od wczoraj, ale od lat już kilku. Napór ich jest silny, coraz silniejszy i budzić w nas musi najwyższą czujność.

To też sięgnąć musimy do ostrzeżeń i przykazań Józefa Piłsudskiego — i tu szukać wskazówek, co nam czynić należy.

A wskazanie to brzmi:

— „W rękach naczelnego wodza spoczywają losy państwa".

Tymczasem cóż widzimy?

Zbierają się partie polityczne, radzą nad „wyjątkową sytuacją" i podejmują uchwały.

Czy aby w duchu wskazania, że „w rękach Naczelnego Wodza spoczywają losy Państwa", że zatem przy Nim mamy się zjednoczyć, by — jak ostrzegał Józef Piłsudski — „nie było żadnych tarć"?

Wcale nie!

Jedni uchwalają, że akurat teraz trzeba przeprowadzenia zmian w systemie rządów" (Str. Nar.), „powołania rządu" w miejsce obecnego (narodowcy i ludowcy), rozpętania kampanii przedwyborczej i przeprowadzenia reform w naszym ustroju parlamentarnym (socjaliści).

Więc to mają być te wały ochronne, sypane w „wyjątkowej sytuacji" i umacniające Państwo i naród wobec różnych możliwości??

Więc „przesilenie gabinetowe" i „kartka wyborcza" ma stanowić naszą postawę wobec przeobrażeń, zachodzących w strukturze europejskiej?

Więc w ten sposób mamy się asekurować przed naporem wydarzeń?

***

Zdrowy instynkt narodu polskiego odrzuca te papierowe „uchwały", podejmowane przez centrale partyjne. Bowiem nie w ingerencji przywódców partyjnych i nie ich „radach" w dziedzinie, która dziś musi być pozostawiona wyłącznie tylko decyzjom Wodza Naczelnego — widzi społeczeństwo polskie sposób reagowania wobec wydarzeń na arenie międzynarodowej. — I to nie od dzisiaj, gdyż w naszej sytuacji geograficznej, ciągle jesteśmy w stanie pogotowia. — A już zupełnie nie w rozpętywaniu jakichś wyborczych przetargów o władzę, o skierowanie uwagi społeczeństwa na mandaty poselskie, kiedy ta uwaga musi być zwrócona na — siłę, na — zjednoczenie, na — posłuch, na — najwyższe nakazy polskiej racji stanu.

Pamiętamy przecież, jak to było jesienią zeszłego roku, w dniu, w którym Wódz Naczelny wydał rozkaz kolumnom wojska: „Maszerować!", kiedy cała Polska nadsłuchiwała spiżowe go kroku żołnierzy, wkraczających za Olzę.

Cóż tego dnia robili ci sami, którzy teraz partyjnych lokali wynoszą „uchwały"? Zebrali się na... konwentykiel, postanowili ten spiżowy krok żołnierski — zaganiać... Uradzali jakieś protesty... Mędrkowali, czy aby dobrze się dzieje, gdy Wódz Naczelny maszerować każe...

Nie chcemy tego więcej! Nie chcemy żadnych „uchwał" z partyjnych konwentykli, żadnych „zmian" w przełomowych chwilach, żadnych „urn wyborczych", gdy w sercach i duszach Polaków trzeba rozpalić znicze hartu i zapału, jedności i posłuchu dla Wodza.

Uprzytamniamy sobie w tej chwili wskazanie Odnowiciela Polski: „W rękach Naczelnego Wodza spoczywają losy Państwa" — i skupiamy się przy Nim.

Od Niego czekamy rozkazów.

Wszystko zaś, co „uchwalają" inni — jest po prostu nieważne.

I przeminie z wiatrem.

I. B.

W wirze zdarzeń

Środki wzmacniające

W wywiadzie prasowym Hacha oświadczył, że podczas rozmów z Hitlerem na temat zaboru Czech i Moraw musiał korzystać z pomocy lekarskiej. Wobec wyczerpania drogą, zdenerwowania przebiegiem rozmowy i zmęczenia wskutek podeszłego wieku, musiał brać środki wzmacniające. Lekarstwo brać musiał ponownie po podpisaniu dokumentu.

Hacha zaprzeczył dalej, by rząd niemiecki miał od niego zażądać przybycia do Berlina — wprost przeciwnie, rząd czeski ze swej strony zapytał Berlin, czy Hacha i Chvalkovsky mają przybyć do stolicy Rzeszy dla przeprowadzenia rozmów na temat „stosunku Rzeszy do Czech i Moraw".

Tekst dokumentu przedłożony został dopiero po przeprowadzonych rozmowach, a nie z góry w chwili ich rozpoczęcia.

Nie przeczymy, że p. Hacha potrzebne były „środki wzmacniające". Najlepszymi „środkami wzmacniającymi" były jednak bagnety i wspaniała artyleria. Niestety, p. Hacha wolał brom i aspirynę...

•

Może na biegunie

Ze stolicy Islandii — Reykjavik donoszą, że premier islandzki na interpelację posła socjalistycznego oświadczył w parlamencie:

Rząd niemiecki zażądał zezwolenia na utworzenie bazy lotniczej na terytorium Islandii. Niemcy opierają swe żądania na starym traktacie zawierającym klauzulę największego uprzywilejowania.

Premier wyjaśnił, że Niemcom nie będzie mogło być przyznane uprawnienie, jakie nie zostało przyznane żadnemu innemu narodowi.

Baza lotnicza w Islandii miałaby duże znaczenie ze względu na możliwość zagrożenia wysp brytyjskich od północy oraz przecięcia niektórych połączeń morskich między W. Brytanią o krajami północnymi oraz Sowietami.



Po zajęciu terytorium Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie, regent Mikołaj Horthy dokonał inspekcji główniejszych ośrodków na obszarach, włączonych do Królestwa Węgier. Na zdjęciu dowódca garnizonu węgierskiego w Huszcie składa raport regentowi Horthyemu

Poplecznicy Waldemarasa żerują...

Na Litwie po ostatnich wypadkach

Męska postawa społeczeństwa litewskiego

Kowno, 21 marca

Pomimo nieszczęścia, jakie spotkało Litwę z powodu utraty jedynego portu Kłajpedy — społeczeństwo litewskie wykazuje nadzwyczajny hart ducha, bojową postawę i nie wpada w obojętność ani nie poddaje się apatii. Ten sam duch widać również z dzisiejszej prasy.

Urzędowe „Lietuvos Aidas" w artykule wstępnym poświęconym sprawie kłajpedzkiej w sposób dość stanowczy i kategoryczny stwierdziły, że Litwa ustąpiła jedynie przed brutalną siłą Niemiec, którzy złamali dwustronną umowę graniczną z 1928 roku, ustępującą Litwie raz na zawsze Kłajpedę. Urzędówka przyznaje, że utrata Kłajpedy jest bardzo ciężkim ciosem dla państwa litewskiego, tym niemniej jednak zaznacza, że skoro Rzesza zupełnie nieoczekiwanie postawiła Litwę wobec alternatywy: „albo utrata niepodległości, albo odstąpienie Kłajpedy — wybrano mniejsze zło. Chcemy wierzyć, zaznacza urzędówka — że Niemcy, jak powiedział p. Ribbentrop naszemu ministrowi będą w przyszłości respektować naszą niepodległość i nasze interesy ekonomiczne w Kłajpedzie". Jednocześnie urzędówka nawołuje społeczeństwo do zachowania jedności narodowej, spokoju i skupienia wszystkich sił narodu dla obrony bardzo zagrożonej niepodległości.

Również opozycyjny organ chrześcijańskiej demokracji „XX Amžus" w artykule wstępnym nawołuje całe społeczeństwo do wytrwania, zachowania hartu ducha, miłości ojczyzny i t. d. zaznaczając w końcu, że Litwini „nigdy nie zgodzą się na utratę niepodległości i prędzej zginą w jej obronie, aniżeli będą żyć w niewoli".

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ ZBROJENIOWY.

Za odpowiedź na gwałt niemiecki koła polityczne uważają opublikowaną odezwę naczelnego komitetu funduszu zbrojeniowego do społeczeństwa. Odezwa utrzymana w nadzwyczaj bojowym i agresywnym tonie nawołuje całe społeczeństwo do jak największych ofiar na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Jednocześnie komunikuje ona, że naczelny komitet wyznaczył specjalne dnie na ten cel, a mianowicie od 30 marca do 2 kwietnia, podczas których w całej Litwie będzie odbywać się zbiórka na rzecz Funduszu. Odezwa nawołuje wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, by zaraz wstępowali do związku strzeleckiego i przygotowywali się do zbrojnego odparcia dalszych agresji. Poza tym odezwa ta zaznacza, że o sposobie przeprowadzenia zbiórki ludność zawiadomiona będzie przez księży z ambon w najbliższą niedzielę, albowiem komitet doszedł do porozumienia w tej sprawie z władzami kościelnymi.

DYWERSJA „WALDEMARASOWCÓW"

Występujący pod firmą „Związku aktywistów litewskich" zwolennicy b. premiera litewskiego przebywającego obecnie zagranicą prof. Augustyna Waldemarasa rozwinęli ostatnio bardzo ożywioną działalność w sposób wyraźnie zmierzający do obalenia obecnego reżimu i przejęcia władzy na Litwie. Przyjęcie przez rząd ks. Mironasa dało asumpt dla wzmocnienia akcji antyrządowej. Zarówno w agitacji słownej, jak i dość szeroko kolportowanych ulotkach „aktywiści litewscy" wskazują na to, że z Niemcami można było dawno porozumieć się i utrzymać Kłajpedę w ramach państwa litewskiego. Według ich zapewnień nawet w chwili obecnej wszystko jest do naprawienia, należy tylko usunąć „zerkającą na Warszawę klikę Smetony" i powołać rząd jedności narodowej pod kierownictwem prof. Waldemarasa. kierownictwem prof. Waldemarasa sta akcja Waldemarasowców jest kierowana z zewnątrz i ma za zadanie wytworzenie w społeczeństwie litewskim przychylnych nastrojów dla Niemiec.

Wielkanoc — świętem dla wszystkich

Nie odmawiajmy ofiar w okresie zbiórki

na dar wielkanocny dla bezrobotnych

Przy planowaniach, opartych o tak wielką niewiadomą, jak ofiarność publiczna, należy być raczej pesymistą niż optymistą. Rezultaty wtedy chociaż dalekie od teoretycznych możliwości, będą jednak zgodne z przewidywaniami i pozwolą układać realny preliminarz wydatków.

Taką właśnie metodę obrała sobie Pomoc Zimowa, ustalając minimalne świadczenia, ale dążąc równocześnie do tego, by całe społeczeństwo bez wyjątku wzięło w nich udział. — Wysokość norm świadczeń omówiono z reprezentantami wszystkich branż, zawodów, organizacyj ludności zarówno wiejskiej, jak i miejskiej tak, by nikt nie mógł się później tłumaczyć, że został pominięty.

Mimo to jednak, zasady powszechności nie udało się dotychczas całkowicie osiągnąć: wciąż jeszcze masa ludzi uchyla się od wpłacania ofiar i wpływy pomocy zimowej wynoszą co roku prawie jednakową sumę około 37 miln. zł.

Nie jest to wiele bo na głowę mieszkańca czyni zaledwie 1,2 zł. a po odliczeniu wpływów ze źródeł publicznych — nie całe 80 gr.

Podobna akcja w Niemczech oparta również na świadczeniach społeczeństwa, dawała rocznie (przed przyłączeniem Austrii i Czech) ponad 360 miln. marek, czyli prawie 20 razy więcej. — Tak wielkiej różnicy nie może usprawiedliwić ani większa zamożność Niemiec, ani dwa razy większa liczba ludności.

Według więc tego minimalnego acz realnego preliminarza musimy ustalać wydatki na każdego bezrobotnego. Są one więc bardzo skromne i pozwalają zaledwie na to, by bezrobotny mógł pracować około 6 dni przeciętnie w miesiącu. (zależnie od wielkości rodziny).

A przecież oprócz zatrudnienia bezrobotnych pomoc zimowa prowadzi szereg innych agend, jak np. dożywianie dzieci w bardzo szerokim zakresie, pomoc lekarska prace kulturalno—oświatowe itd. Musi więc siłą rzeczy uwzględniać tylko najważniejsze potrzeby i nie może nawet marzyć o jakichś wydatkach nadzwyczajnych, wykraczających poza tą konieczność zapewnienia bezrobotnemu minimum egzystencji.

Zapyta tu nie jeden, jakież mogą być nadzwyczajne potrzeby, czegoż jeszcze można żądać od społeczeństwa po za dostarczenie środków na zatrudnienie bezrobotnych?

Otóż są takie okoliczności, kiedy każdy z nas wykracza poza normalne ramy ustalonego budżetu domowego. Są to święta Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy. Religijność narodu naszego i silna zakorzeniona tradycja każe nam w tych dniach święta i radości wyjść z szarzyzny życia codziennego i oddać się chwili beztroski. Nawet najbiedniejsi, najmniej zarabiający, od tej tradycji nie odstępują.

Jakże biednym i upośledzonym musi się czuć człowiek, który nie ma możności urządzenia najprymitywniejszych bodaj świąt — dla siebie i rodziny? Jakież uczucia budzić się muszą w jego duszy na widok gorączkowych zakupów przedświątecznych dokonywanych przez ludzi lepiej od niego usytuowanych?

I tu właśnie, w tym momencie zwątpienia, rozpaczy i bólu podaje mu rękę pomoc zimowa. Organizuje ona dwa razy do roku wielkie zbiórki przedświąteczne, które pozwalają na urządzenie świąt dla rodzin bezrobotnych. Ostatnia zbiórka przed Bożym Narodzeniem dała 673.000 zł. Nie jest sumą wielką, pozwoliła ona jednak na ten „extra" wydatek.

Obecnie w dniach **od 25 marca do 2 kwietnia** w całej Polsce odbywać się będzie zbiórka uliczna na dar Wielkanocny dla bezrobotnych i ich rodzin. Każdy obywatel będzie miał wtedy możność z własnej i nieprzymuszonej woli uzupełnić swoje minimalne świadczenia i drobnym datkiem przyczynić się do dobrej sprawy.

Przez umożliwienie bezrobotnemu spędzenia tradycyjnych świąt, stwierdzamy, że nie jest on pariasem społeczeństwa, a tylko chwilowo oderwany od swego warsztatu pracy człowiekiem. Dajemy mu poznać, że jest on człowiekiem potrzebnym, że jest on w okresie bezrobocia pod opieką narodu i państwa, ponieważ w okresie pracy przyczynia się do wzbogacenia społeczeństwa.

Pamiętajmy o tym w bliskich już dniach zbiórki Wielkanocnej i zapełnijmy naszymi ofiarami puszki kwestarzy.

O zwalnianie zajętych ruchomości

po uiszczeniu należności przez płatnika

Przy egzekucjach ruchomości i towarów u płatników, zalegających z podatkami, władze skarbowe z reguły nie zwalniają rzeczy zajętych nawet wtedy gdy płatnik uiścił całkowitą zaległość, a czynią to dopiero i tylko na specjalne żądanie. Gdy płatnik stawia takie żądanie, władze skarbowe częstokroć ponawiają egzekucję z powodu nowonarosłych zaległości, bądź też bardzo długo trzeba czekać na ich odpowiedź.

Z kolei rzeczy płatnicy, ne chcąc się narażać na nowe egzekucje lub też nie mogąc doczekać się odpowiedzi, sami sobie zwalniają towary, narażając się tym ewentualnie na zarzut przestępstwa.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu, proponując rozwiązanie sprawy w ten sposób, aby na żądanie płatnika na tytule wykonawczym umieszczana była adnotacja treści następującej: **„zaległość z niniejszego tytułu zapłacona — zajęty towar jest zwolniony spod węzła egzekucji".**

Adnotacja ta mogłaby być odbijana pieczęcią i podpisywana przez kierownika egzekucji.

Takie uproszczenie pozwoli równocześnie płatnikom na ułatwienie wykonywania ich zawodu w atmosferze pewności i nie będzie nasuwało zastrzeżeń co do braku legalności w ich postępowaniu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Marzec — **Piątek**

Gabriel Archanioł, Tymon m.
Jutro: Zwiastowanie N. P. M.
Słońce wsch. 5.56, zach. 19.18
Księżyca w. 7,11, zach. 22.31

HISTORIA PODAJE:

1241 Najazd i spalenie Krakowa przez Tatarów.
1615 Zwycięstwo hetm. Chodkiewicza pod Smoleńskiem.
1794 Uroczysta przysięga T. Kościuszki w Krakowie.

PRZYSŁOWIA:

Kto sieje groch w marcu,
Gotuje go w garncu,
A kto w maju, ten gotuje w jaju.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zdobywcy Marokka".
EDEN: „Wielki walc".
PATRIA: „Tyran".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

× **DREWNIANE PRZEPIERZENIA STRYCHÓW.** Podnoszono wątpliwości, czy drewniane przepierzenia i ściany na strychach budynków, w miejscach, nie przeznaczonych do zamieszkania, powinny być usunięte z tych pomieszczeń, zgodnie z przepisami bezpieczeństwa o zapobieganiu powstawania i szerzenia się pożarów w budynkach mieszkalnych.

W tej sprawie Min. spraw wewnętrznych wydało wyjaśnienie, iż ściany i przepierzenia drewniane strychów nie podlegają usunięciu, jeżeli stanowią integralną część budynku. Gdy zaś były ustawione bez pozwolenia władzy policyjno - budowlanej, lub niezgodnie z takim pozwoleniem, może być zarządzone usunięcie ścian drewnianych, jako zagrażających bezpieczeństwu publicznemu w razie pożaru przez utrudnianie akcji ratowniczej.

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 20.30 premiera pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedii w 3 aktach z sądowym epilogiem I. Starka i A. Sislera „SPRAWA KAISERA" w reżyserii i z udziałem p. Jana Bielicza. Oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Udział biorą pp.: Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Veithówna, Bielicz, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski, Sarnowski.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia arcywesołej komedii w 3-ch aktach z sądowym epilogiem I. Starka i A. Sislera pt. „SPRAWA KAISERA" Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel. 62313.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota 25 bm. godz. 15.30 — „Syn Boży"; godz. 20 — „Powrót Odysa"

Niedziela 26 bm. godz. 15 — „Głębia na Zimnej"

—oOo—

× **ZARZĄD KOŁA LOPP W GRODŹCU** ukonstytuował się następująco: prezes — inż. Linscheid Leopold, wiceprezes — p. Mrozik Julian, sekretarz — p. Piekoszewski Antoni. skarbnik — p. Brzozowski Henryk; członkowie zarządu pp.: Abramicki Ireneusz, Wieczorek Julian i Lis Edward.

Targi Poznańskie — zapełnione

Jeszcze nigdy, na przestrzeni kilkunastu lat swego istnienia, Targi Poznańskie nie zanotowały tak wczesnego jak w roku bieżącym napływu zamówień na stoiska. Dość powiedzieć, że już dzisiaj — na półtora miesiąca przed datą otwarcia — przeszło 90% stoisk jest zajętych. O ostatnie miejsca ubiega się po kilkanaście firm.

W niektórych działach, jak np. w dziale elektrotechnicznym, zarząd Targów czuł się zmuszony „obcinać metraż", t. zn. przyznawać reflektantom stoiska o wiele mniejsze od zapotrzebowanych. Motywem tego zarządzenia była chęć dopuszczenia możliwie znacznej ilości wystawców — kosztem przestrzeni poszczególnych stoisk.

Zarządzenie to dotknęło również wystawców zagranicznych. Tak np. nie było można w pełni zaspokoić życzeń Italii, która dla eksponatów swoich 82 firm, interesujących się rynkiem polskim, domagała się przestrzeni znacznie większej od możliwej do zarezerwowania.

Fakty powyższe zapowiadają duży sukces tegorocznym Targom Poznańskim.

P. Prezydent R. P.

PRZEMÓWI DO AMERYKI

W związku z Wystawą Światową w Nowym Jorku wszystkie nieomal państwa europejskie nadają kolejno specjalną audycję poświęconą powitaniu Wystawy Światowej. W każdej z takich audycyj zabiera głos głowa danego państwa, poczym nadawany jest koncert, złożony przeważnie z reprezentacyjnych utworów muzyki narodowej.

Audycja polska przewidziana jest na dzień 26 bm. Audycję tę zaszczyci swym przemówieniem Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki.

Następnie powitać ma wystawę p. Stefan Ropp, jako delegat generalny Polski na Wystawę. Po tych przemówieniach nastąpi część koncertowa w wykonaniu Orkiestry symfonicznej Polskiego Radia i solistów.

Sprawa Małopolski Wsch.

Staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, oddział w Sosnowcu oraz Komisji Wczasów Pracowniczych Polskiego Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. Rz. P., oddział w Sosnowcu odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 19 odczyt dr Nechaya, dyr. Muzeum Śląskiego z Katowic pod powyższym tytułem.

Mało znana u nas sprawa stosunków w Małopolsce Wschodniej oraz polskiego stanu posiadania, znajdzie w oświetleniu prelegenta wyczerpujący swój wyraz — tym bardziej, że mówić o niej będzie bezpośredni jej znawca. Społeczeństwo polskie niewątpliwie zechce skorzystać z możności dokładniejszego poznania tych spraw — zwłaszcza, że ostatnie wypadki polityczne nadały temu problemowi — jednemu z najbardziej istotnych dla życia państwowego Polski — charakter nadzwyczaj doniosły i aktualny.

Odczyt odbędzie się w sali reprezentacyjnej Związku przy ulicy Sienkiewicza 17a. Wstęp na odczyt bezpłatny.

—oOo—

„Na straży zdrowia"

Nowy numer popularnego miesięcznika poświęconego sprawom higieny życia codziennego znalazł się w wozach tramwajowych, kursujących na terenie Zagłębia. Ten nowy numer „Na Straży Zdrowia" (kolejny 9-ty) dostarczony został przez Sosnowiecki Oddział Polskiego Twarzystwa Higienicznego, poświęcony jest sprawom szpitalnictwa. Dowiedzieć się możemy, jaką drogę przebył szpital, aby stanąć na dzisiejszym poziomie. Mówi o tym artykuł: „Od przytułku do szpitala" Ale w czasopiśmie tym znajdujemy smutny wykaz statystyczny, podany w artykule: „Czy mamy dość szpitali?"

Okazuje się, że Polska jest jednym z najuboższych krajów zaopatrzonych w łóżka szpitalne. Bo na każde tysiąc mieszkańców mają łóżek szpitalnych: Niemcy — 10, Norwegia — 8, Dania — 6, Czechosłowacja—5, Polska — 2, Litwa — 1½. (półtora). Że łóżek szpitalnych jest brak, przekonywują nas codzienne fakty, że nie zawsze dla potrzebujących chorych jest miejsce, a szpitale zmuszone są często odmawiać przyjęcia i wielu chorych, którzy powinni leczyć się w szpitalu, pozostaje w domu. O tym ludność Zagłębia ma pojęcie, jakkolwiek pod względem ilości łóżek szpitalnych stoimy lepiej niż bardzo wiele ośrodków Polski.

Ale mieszkańcy Zagłębia wiedzą również, że na terenie naszym mamy pewną poważną lukę, która jak najrychlej winna być usunięta. Jest to brak szpitala dla dzieci. Pomyśleć, że w tym bogatym ośrodku Polski nie ma miejsca w szpitalu dla chorego dziecka, że rodzice chorego dziecka muszą wprost żebrać o przyjęcie chorego do szpitala dziecięcego w Katowicach, bądź w Krakowie, bo i tam oddziały dziecięce są stale przepełnione

—xx—

Nowy zarząd Ligi M. i K

W BĘDZINIE

W sali Rady miejskiej Magistratu będzińskiego odbyło się walne zebranie członków miejscowego oddziału Ligi morskiej i kolonialnej.

Zebranie zagaił prezydent Izydorczyk, poczym przewodnictwo objął sędzia Ciechocki. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył mgr. Parusiewicz, a komisji rewizyjnej nacz. Cieślikowski. Jak widać ze sprawozdań, praca zarządu w ciągu roku sprawozdawczego dała dobre wyniki. Na FOM przekazano 1000 zł. zaś na koszta, związane z budową przystani żeglarskiej przekazano 200 zł.

W skład nowego zarządu zostali wybrani pp.: prezydent Izydorczyk — prezes, mgr Parusiewicz, kom. J. Truszkowski, inż. E. Winer, nacz. W. Milanowicz, T. Bartnik, nacz. Cieślikowski, kierownik Żak, Naczykowski i ref. Płatek.

Wystawa fotograficzna prac uczniowskich

W PAŃSTW. LICEUM I GIMNAZJUM IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU

Praca Międzyszkolnej Sekcji Wychowawczej na terenie szkół średnich idzie w tym kierunku, aby dostarczyć młodzieży w godzinach pozaszkolnych — przyjemnej, a pożytecznej rozrywki.

Taką jest istotnie sztuka fotograficzna, która ma wysokie wartości kształcące i wychowawcze.

Przede wszystkim rozwija uczucia estetyczne, budzi wrażliwość na piękno przyrody, bogactwo i zmienność jej zjawisk. Fotoamator z zapałem błądzi po polach, lasach, na każdą wycieczkę bierze ze sobą aparat i utrwala piękniejsze widoki, ciekawsze zjawiska przyrody.

W ten sposób poznaje rodzimy krajobraz, patrzy na niego pod kątem jego piękna i uroku; czar ojczystej przyrody rozwija w nim podziw i miłość ku niej.

Dokładne zapoznanie się z jedną częścią naszej pięknej ziemicy, budzi chęć poznania innych stron, innych dzielnic.

Praca przy sporządzaniu fotografii wyrabia w fotoamatorach zmysł obserwacyjny, systematyczność, dokładność i staranność, od której zależy piękno wykonania zdjęcia.

Biorąc te wszystkie wartości pod uwagę — Sekcja Wychowawcza pragnie zachęcić młodzież do gorącego zajęcia się sztuką fotograficzną, jako godziwą i przyjemną rozrywką i w tym celu urządza w dniach: 26, 27, i 28 bm. wystawę fotograficzną prac amatorskich młodzieży szkół średnich.

Równolegle z wystawą prac młodzieży urządza się t. zw. „Dział Starszych", w którym umieszczone będą prace fotoamatorów o wysokiej wartości artystycznej.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 26 bm. o godzinie 11ej w III. Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Emilii Plater w Sosnowcu.

Na wystawę przeznaczono prace najbardziej wartościowe tak pod względem ujęcia obrazu, jak i techniki wykonania.

Selekcji zdjęć dokonało jury w osobach: pp.: Kowalczykówny, dr. Ostańskiego, p. dyr. Puchalskiego i p. Sajdaka.

W dniu otwarcia wystawy jury przyzna cenne nagrody za najlepsze zdjęcia.

Wstęp na wystawę bezpłatny.

Niewątpliwie wszyscy — młodzież i dorośli — zainteresują się tą ciekawą imprezą, urządzoną przez organizatorów pod hasłem pożytku i piękna.

TO BYŁO TAK:

GRYPA

U mego wuja Mariana w Papłużycach wszyscy po kolei zaczęli chorować na grypę.

Jak gdyby się umówili.

Pierwszy zachorował Witold. Ale nie wierzył sam sobie i co chwila wyjmował i wkładał z powrotem pod pachę termometr.

— Jest trzydzieści dziewięć z kreskami — zeki w końcu — trzeba się położyć!

Potem zaczął się przyglądać termometrowi Tadziuś.

— Mam gorączkę — oświadczył zdecydowanie — kładę się do łóżka. Trzydzieści osiem stopni i pięć kresek! Tego nie wolno bagatelizować!

Wreszcie położył się Janek.

Leżeli, pojękując w obszernym pokoju i podawali sobie termometr.

Patrzyli, wzdychali, wkładali pod pachę. Wkładali pod pachę, patrzyli, wzdychali.

Gdy przyjechałem do Papłużyc, zastałem tam istny szpital.

I mnie samego też zaraz po przyjeździe rozebrało.

— Popatrzę na termometr — powiadam — jest tu u wuja termometr?

— A... Jest tam... Chłopaki mają — odparł wuj niechętnie — Ale co ci tam z termometra? Gorzałki napij się lepiej...

Ale nie usłuchałem go i zmierzyłem sobie gorączkę.

Miałem trzydzieści dziewięć stopni.

Jeszcze jedno łóżko wstawiono do „izby chorych".

Na drugi dzień rano Tadziuś rzekł:

— Czuję się trochę lepiej. Zobaczę ile mam. Kto ma termometr.

Ale nikt się nie odezwał.

Szukaliśmy wszędzie — nie było.

— Ojciec pewnie ma — zauważył Witold — widziałem, trzymał wczoraj w ręce.

Zawołaliśmy wuja.

Udawał, że nie wie o co chodzi.

A gdyśmy go mocniej przycisnęli do muru, warknął wściekle:

— Tak jest! Wyniosłem! I niech tam dalej za stodołą leży!

I rąbnąwszy pięścią w stół, dodał:

— Z termometrem szlus!

MILCIO.

Ramię preż...

Zebranie b. harcerek i harcerzy

z czasów walk o Niepodległość w Dąbrowie

Piękną i godną podkreślenia jest inicjatywa zorganizowania tych, którzy w czasach niewoli nieśli niestrudzenie ducha polskości, niosąc swe służby w ofierze wielkiej sprawie.

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne b. harcerek i harcerzy z czasów walk o Niepodległość z terenu Dąbrowy Górniczej zwołane przez Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

Zebranie, które odbyło się w lokalu PZPP i H przy udziale 80 harcerek i harcerzy obesłane było przez przedstawicielstwo Grona Sosnowieckiego b. harcerzy - Niepodległościowców w osobach druhów: J. Strzałkowskiego i St. Mikołajewskiego.

Zagajenia i otwarcia zebrania dokonał podharcmistrz **Marian Hachulski**, powołując na przewodniczącego zebrania druha **Stanisława Malarskiego** i na sekretarza druha **Józefa Stangreta**.

Następnie phm. M. Hachulski odczytał nadesłane przez dowódcę hufca Dąbrowskiego pismo wyrażające myśl: „Czego spodziewamy się od koła b ska uhek i skautów?"

Referat organizacyjny wygłosił J. Strzałkowski, mówiąc o celach, pracach i regulaminie kół dla b. skautek i skautów z lat 1909—1921.

Po referacie zostały zarządzone przez przewodniczącego wybory zarządu do którego weszli: druhna **Irena Żarska, Hm. Stefan Piotrowski Stanisław Malarski, Stanisław Tabakowski, Franciszek Dudziński i Marian Hachulski.**

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: **Edward Wegner, Cyprian Czubak i Antoni Bałdys.**

W wolnych wnioskach poruszono kwestię weryfikacji oraz zebrań informacyjnych.

Ustalono, że wypełnione deklaracje członkowskie należy przesyłać pod adresem: phm. M. Hachulski, Dąbrowa Górn. — Huta Bankowa.

Z koła harcerzy

Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

W swoim czasie donosiliśmy o ukonstytuowaniu się zarządu sosnowieckiego Koła harcerzy z czasów walk o Niepodległość. Prezesem koła, jak wiadomo, został wybrany adw. Henryk Rajzman, wiceprezesami: inż. I. Wieczorkiewicz i Miecz. Kruszyński, sekretarzem St. Mikołajewski, skarbnikiem zaś St. Pietraszek. Przy kole utworzono kilka referatów, których kierownictwo objęli: referat historyczny — Romuald Koprowski; gospodarczy — Stanisław Kasprzyk; bratniej pomocy — Henryk Mierzejewski; propagandowy — red. Stefan Arnold; kultur.-oświat. (ogólny) — prezydium Koła, aj imprezy — Arkadiusz Cieślik; organizacji gron. kierown. zamiejscowych — Mieczysław Kruszyński; PW i WF — Bronisław Bitnerowski; pomocy harcerstwu i obsady op.ek. oboz.: Kazimiera Chrzanowska, Stanisław Konieczko i Władysław Nowak.

Lokal Koła mieści się w Sosnowcu — Dom Społeczny, ul. Żytnia 10, pokój nr 40-41 III piętro. Urzędowanie: w środy od godz. 18 do 20.

—o0o—

Turniej szachowy

O MISTRZOSTWO CZELADZI

Koło b. słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego w Czeladzi w miesiącu kwietniu organizuje ogólnomiejski turniej szachowy o mistrzostwo miasta Czeladzi, wyznaczając jednocześnie kilka nagród za uzyskanie dobrych miejsc. Turniej jest pomyślany w ten sposób, że rozgrywki odbędą się w trzech grupach: pierwsza grupa będzie rozgrywać o indywidualne mistrzostwo, druga o mistrzostwo poszczególnych zespołów, wreszcie trzecia wyłoni z siebie mistrzów poszczególnych grup. Turniej oprócz swego istotnego znaczenia ma na celu zgromadzenie wszystkich szachistów i omówienia ewentualnego utworzenia związku szachistów, którego na naszym terenie brak.

Związek ten miałby na celu propagowanie tej szlachetnej gry, i zarazem odciąganie młodzieży, a nawet i starszych od różnych gier hazardowych, które z ogólnego punktu widzenia są szkodliwe.

Bliższe dane co do zapisów i terminu zostaną podane w najbliższych dniach w prasie.

—o0o—

X NA „ŚWIĘCONE" DLA REZERWISTÓW. — Jutrzejsza premiera w Teatrze Miejskim w Sosnowcu doskonałej komedii p. t. „Sprawa Moniki" została zakupiona przez Rodzinę Rezerwistów koło Sosnowiec nr. 1, Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na urządzenie „święconego" dla rezerwistów. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabyć będzie można jeszcze w niedzielę w kasie.

Aresztowanie złodziei w Zagłębiu

Dwukrotnie okradziony w ciągu czterech dni

W tych dniach dwukrotnie okradziono mieszkanie Jana Naziemca w Sosnowcu (Owsiana 12): 16 bm. i 20 bm. Podczas obu tych kradzieży skradziono Naziemcowi 457 zł. gotówką oraz biżuterię, wartości 80 zł.

Policja przeprowadziwszy dochodzenie, ustaliła, że obu kradzieży dokonał zawodowy złodziej **Antoni Matuszewski**, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul Kołłątaja 11.

Matuszewskiego zatrzymano, przy czym odebrano od niego część skradzionej gotówki oraz narzędzia złodziejskie.

Z polecenia władz sądowych Matuszewskiego osadzono w więzieniu.

Policja będzińska aresztowała mieszkańca Wilnowna **Jana Gruszkę**, który skradł niejakiemu Korenfeldowi z Będzina 200 zł. Skradzione pieniądze odebrano od Gruszki, a jego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wreszcie również w Będzinie zatrzymano **Władysława Pytla** z Będzina i **Jerzego Mastonia** z Dąbrowy, którzy usiłowali skraść na jednej z ulic rower.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Egzaminy strażackie

W GRODŹCU

W ub. niedzielę, w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej przy Zakładach „Solvay" w Grodźcu, zostały przeprowadzone egzaminy strażackie z wyszkolenia podstawowego w zakresie stopnia pierwszego część teoretyczna. Komisja egzaminacyjna składała się z pp. Kałkowskiego Nikodema powiatowego instruktora pożarniczego z Będzina, członków pp.: Barczyka Stefana, zastępcy nacz. rejonu Grodziec, inż. Z. Znowskiego, naczelnika rejonu Dąbrowa i Rojka Bolesława, zastępcy nacz. straży Grodzieckiego Tow. Kopalń Węgla. Do egzaminów stanęło 56 członków ze straży wiejskiej i Zakładów „Solvay".

Przy poszczególnych stołach asystowali również pp.: wójt Br. Imiołczyk, inż. Linscheid Leopold, przedstawiciel Zakładów „Solvay", Przewłocki Tadeusz, naczelnik straży i zast. komendanta kursu. Po obliczeniu wyników stopni egzaminacyjnych, p. Ryszard Herman prezes oddziału będzińskiego Zw. straży poż. podał do wiadomości rezultaty, które najlepiej wypadły dla Flaka Bolesława I z Zakładów „Solvay"; inni na ogół uzyskali stopnie dobre, kilku zaś dostateczne.

Po złożeniu przez prezesa Oddziału podziękowań pod adresem komendy kursu, wykładowców i egzaminatorów oraz gości, udano się do Klubu Grodz. Towarzystwa, gdzie dyrekcja Zakładów „Solvay" podejmowała przedstawicieli strażactwa, na czele z prezesem Hermanem obiadem.

—o0o—

Pobili do nieprzytomności

Bogu ducha winnego przechodnia

Idącego późnym wieczorem ze stacji Olkusz do domu na święta do rodziców w dn. 25.12. roku ub. **Stanisława Bigaja** napadli na drodze mieszkańcy Kosmolowa: **Jan Świda, Stefan Świda, Władysław Świda, Józef Tracz i Jan Stach.**

Napastnicy, chociaż poznali Bigaja, do którego właściwie nie mieli żadnej pretensji, zaczęli go bić, oraz kłuć nożami, po czym **nieprzytomnego porzucili na drodze.** Leżącego w kałuży krwi Bigaja znaleźli przechodnie i odwieźli do szpitala olkuskiego, gdzie skonstatowano na jego ciele **11 ran kłutych.** — Bigaj z trudem wykurował się.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał: **Jana Świdę na 3 lata więzienia**, pozostałych dwóch Świdów i Tracza — **po dwa lata więzienia**, oraz Stacha — **na rok więzienia** (tego ostatniego z zawieszeniem).

Dziecko pod kołami

MOTOCYKLU

Wczoraj u zbiegu ulic Wspólnej i Sienkiewicza w Sosnowcu wpadła pod przejeżdżający motocykl 10-letnia Chaja Szramkiewicz, doznając ogólnych obrażeń. Potłuczone dziecko przewieziono do szpitala. Motocyklista, który wywrócił się z motocyklem doznał nieszkodliwych potłuczeń. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

—o0o—

15-letni nożowiec

przebił koledze płuco

Na ulicy Słowackiego w Sosnowcu rozegrał się finał krwawych porachunków osobistych między dwoma nieletnimi synami sąsiadów, 15-letnim **Władysławem Domagałą** (Słowackiego 48) i 17-letnim **Franciszkiem Grabowskim** (Słowackiego 50).

Domagała doszedł do stojącego na ulicy w towarzystwie kolegów Grabowskiego i **uderzył go w twarz.** Kiedy Grabowski uczynił ruch, by się bronić, zapalczywy chłopiec wyjął z kieszeni **nóż i wbił go po rękojeść w lewą pierś przeciwnika**, przebijając mu płuco.

Młodocianego nożowca osadzono w więzieniu w Będzinie, skąd sprowadzony został wczoraj na rozprawę sądową do Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sąd uznał, że Domagała działał z zupełnym rozeznaniem swego czynu i skazał go na umieszczenie w domu poprawczym z warunkowym zawieszeniem, o ile w ciągu następnych trzech lat nie popełni innego przestępstwa.

X KOŁO B. SŁUCHACZY UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI podaje do wiadomości, że w dniu 26 bm. o godz. 16, a o godz. 16.30 w II terminie odbędzie się roczne walne zebranie członków Koła.

W trosce o kulturę i oświatę

Rola wydziału powiatowego w Będzinie

w rozwoju wsi zagłębiowskiej

Minione lata niewoli, w której nasz kraj i naród pozostawał blisko półtora wieku, zrobiły swoje; pod każdym względem cofnęły nas wstecz. Wojna światowa i działalność okupantów to również przykry rozdział naszego życia. Gdy po latach zmagań i udręczeń, po Golgocie i Drodze Krzyżowej nastał wreszcie radosny dzień Zmartwychwstania — otwarło się równocześnie olbrzymie pole do pracy, pracy znojnej ale wdzięcznej, bo na własnym i niepodległym zagonie.

W każdej dziedzinie naszego młodego organizmu państwowego było wiele do odrobienia skutkiem zaniedbań przeszłości i spustoszeń wojny.

Również i dziedzina duchowa narodu leżała odłogiem. Praca nad duchowym odrodzeniem narodu, uprawa dusz ludzkich, rozwój charakterów, kształcenie woli i umysłu, budzenie świadomości narodowej, państwowej i obywatelskiej wystąpiła jako konieczność niecierpiąca zwłoki.

Olbrzymie rzesze analfabetów i półanalfabetów zarówno pod względem elementarnym jak i obywatelskim nie mogły być pozostawione same sobie. Należało je szkolić i oświecać, aby przez to wciągnąć w orbitę zainteresowań sprawami społeczno - państwowymi i pobudzać do twórczego wysiłku.

Państwo nie mogło wszystkiemu podołać, choć wiele zadań wzięło na siebie i wykonało chlubnie. Część pracy podjęły organizacje i stowarzyszenia społeczne oraz związki. Olbrzymia rola w dziedzinie kulturalno-oświatowej przypadła też do spełnienia samorządowi terytorialnemu, obok szeregu innych równie ważnych zadań jak sprawy rolnicze, drogowe, budowlane, zdrowotne, opieka społeczna itp.

Dziś po 20-latach niepodległości, oceniając działalność samorządu, możemy sobie spokojnie powiedzieć, że jest ona dodatnia.

Samorząd terytorialny odnalazł właściwą linię postępowania i w pracy swojej położył duże zasługi.

Wymieńmy tylko budownictwo szkolne, zakładanie przedszkoli, otwieranie uniwersytetów powszechnych i świetlic, organizowanie kursów wieczornych, uruchomienie bibljotek i czytelni, finansowanie towarzystw kulturalno - oświatowych, powiatowych Rad Szkolnych itd.

BUDŻET OŚWIATY

Samorząd powiatowy w Będzinie w ciągu swojej 20-letniej działalności ma zapisaną piękną kartę w dziale oświaty i kultury na terenie powiatu.

W pobieżnym przeglądzie tych spraw trudno będzie dokładnie i wszystko uwypuklić.

Może znajdzie się z czasem skrzętny badacz, który całokształt wysiłku Wydz. Pow. w Będzinie w dziedzinie popierania rozwoju oświaty i kultury przedstawi w postaci obszernej publikacji. — Ramy artykułu są na to za szczupłe. — Wówczas okaże się niewątpliwie, że powiat Będziński zarówno pod względem wysokości budżetów oświatowych, jak i zasięgu i wyników pracy zajmuje jedno z pierwszych miejsc w szeregu powiatów Rzeczypospolitej. Dla przykładu podaję, że wykonanie budżetu w dziale VI oświata wynosiła w roku 1928-29 już ponad 83,5 tys. złotych, w roku następnym 162,3 tys. zł, w roku 1930-31 — 214.606,27 zł. W roku 1931-32 preliminowano 138.975 zł. W dziale VII kultura — wykonanie budżetu w wymienionych wyżej latach przedstawia się w pozycjach: 5.790 zł, 20.442,27 zł, 15.680,68 zł i 8.238 zł. Niezależnie od powyższych kwot dodatkowo na bibljoteki (Pow. Centrala) i subwencje dla towarzystw kulturalno-oświatowych i domów ludowych wydano w ciągu tych lat sumę 66.425,78 zł. Takimi pozycjami mało który powiat może się poszczycić.

Lata kryzysu wpłynęły na znaczne zmniejszenie się budżetów samorządowych.

I Wydział Powiatowy w Będzinie zmuszony był do zastosowania daleko idących oszczędności. Nie zmniejszyło to jednak zasięgu prac oświatowych. Wszystkie placówki na ogół zostały utrzymane a praca w nich pogłębiona.

W ostatnich latach kwoty wydatkowane w dziale VI i VII Wydz. Pow. w Będzinie sięgają corocznie 40 tys. złotych. Suma ta obejmuje wydatki związane z utrzymaniem 20 świetlic (lokale, kierownicy, pomoce naukowe) i 17 przedszkoli, subwencje dla Rady Szkolnej Pow., dla sierocińców, prowadzonych przez organizacje społeczne, koszta prowadzenia Uniwersytetu Powszechnego w Czeladzi, utrzymanie i rozbudowa Powiatowej Centrali Bibljotecznej, subwencje dla towarzystw kulturalno-oświatowych, pomoc w organizowaniu kursów odpraw, konferencyj, wycieczek itd.

W artykule tym nie bierze pod uwagę i nie omawia wysiłków w powyższych dziedzinach poszczególnych gmin na terenie powiatu. Byłoby i tu wiele do zanotowania. Pragnę tylko poinformować, że gminy ponoszą wydatki na utrzymanie szkół powszechnych (lokale, woźni, urządzenie, światło, opał itd.) oraz na budowę nowych gmachów szkolnych przy finansowej pomocy TPBPSP, Kuratorium O. S. i Samorządu Powiatowego. Z tych też względów na inne cele kult.-oświatowe nie są w możności wiele wydawać. Główny wysiłek w finansowaniu wszelkich poczynań oświatowych pozaszkolnych spoczywa nadal na Samorządzie Powiatowym.

Omówimy tu z grubsza najważniejsze prace.

OŚWIATA POZASZKOLNA

Ogniska oświatowe. Już w pierwszych latach niepodległości powstało na terenie powiatu szereg punktów oświatowych poza szkolnych. Były to najczęściej kółka dramatyczne i chóralne, następnie kursy wieczorowe, czytelnie i bibljoteki. Pracę w punktach oświatowych podejmowały samorzutnie i dobrowolnie światlejsze jednostki — głównie nauczycielstwo, oraz organizacje, jak Związek Naucz. PSP, Polska Macierz Szkolna i inne. Wydział Powiatowy finansował początkowo te odosobnione poczynania, dążąc równocześnie do bardziej planowej akcji przez tworzenie t. zw. ognisk oświaty pozaszkolnej. Stało się to w roku 1928. Powstały równocześnie 33 ogniska. Praca w ogniskach oświatowych polegała na prowadzeniu kursów szkół wiecz. i świetlic. Kursy obejmowały niższy poziom od 1 do 4 roku nauczania i nauka na nich odbywała się 3 razy tyg. po 3 godziny. Szkoły wiecz. obejmowały roczniki starsze, z nauką 5 razy tyg. po 3 godziny.

Program szkół odpowiadał programowi szkoły powszechnej i przewidywał egzamin końcowy upoważniający do wydawania świadectw równoznacznych ze świadectwami szkoły powszechnej. Pierwsze egzaminy wprowadzono w roku 1930. Ogółem na kursach i w szkołach wieczorowych przeszkolono około 5 tys. osób. Dla przykładu podaję cyfry z jednego roku 1928-29. Było wówczas 49 kompletów kursów, 12 kompletów szkół. Słuchaczy na kursach 1637, w szkołach 454, ogółem 2091 słuchaczy w wieku od 15 do 40 lat. Dni nauki 3793, godzin lekcyjnych 11379. Na kursach i w szkołach wiecz. pracowało 120 osób naucz. szk. powsz. Pomijam przytaczanie cyfr ze wszystkich lat. Oprócz kursów i szkół w ogniskach oświatowych prowadzone były i zajęcia świetlicowe. Praca rozwijała się pomyślnie pod względem ilości ognisk oraz ilości i frekwencji słuchaczy na kursach. Natomiast jeśli chodziło o rozwój pracy w głąb, o rozszerzenie zakresu naukowego i organizację pracy — to sprawa ta przedstawiała się nieco gorzej wobec braku fachowego kierownictwa. Chcąc zapobiec tym brakom Wydział Powiatowy zaangażował w r. 1928 instruktora kulturalno-oświatowego, który opracował plan pracy i przystąpił do jego realizowania.

Ważną rzeczą było przygotowanie nauczycielstwa do pracy oświatowej pozaszkolnej. W tym też celu zorganizowano kilka specjalnych kursów przeciętnie po 5 dni z udziałem około 20 osób na kursie, łącznie z V kursem seminarium naucz. w Sosnowcu.

ROZWÓJ ŚWIETLIC

Świetlice. Z czasem ilość kursów i szkół w ogniskach oświatowych malała wskutek przeszkolenia wszystkich, którzy tego potrzebowali. Utrzymywały się jednak nadal zajęcia świetlicowe. W ten sposób stopniowo ogniska przekształcały się w stałe świetlice o pracy programowej i systematycznej. W r. 1928-29 było takich świetlic zaledwie trzy. W roku 1930-31 jest już czynnych 20 świetlic, a w nich stałych członków 956. W następnych latach liczba świetlic dochodzi do 27 z ilością stałych członków ponad 1500 osób, nie licząc mieszkańców odnośnych środowisk, którzy chętnie przychodzili do świetlicy i pozostawali pod jej wpływem. W ostatnich 3 latach liczba świetlic utrzymuje się na poziomie 20 z 1000 członków.

W każdej świetlicy przez 6 miesięcy jesienno-zimowych zatrudniony jest kierownik (naucz.) płatny z funduszów Wydz. Pow. Zajęcia systematyczne w świetlicy odbywają się 3 razy tyg. po 3 godziny. Poza tym w inne dni bywają też zbiórki w świetlicach dla korzystania z czasopism, gier, ew. radia.

Członkowie świetlic odbywają co roku kilka zjazdów rejonowych i jeden wielki w skali całego powiatu z odpowiednio dobranym programem. W zjazdach tych bierze udział po kilkaset osób. Świetlice ponadto organizują obchody uroczystości i świąt państwowych, przedstawienia amatorskie, odczyty i pogadanki dla publiczności, wycieczki krajoznawcze dla członków, podejmują bezinteresownie prace społeczne, tworzą zespoły p. r. śpiewacze, orkiestralne i inne, organizują kursy robótek kobiecych, kroju i szycia, biorą czynny udział w życiu środowiska. Wyliczanie i zsumowywanie wszystkich prac, czynności i wyników osiągniętych przez świetlice zajęłoby tu zbyt wiele miejsca.

PRZEDSZKOLA

Wychowanie przedszkolne. Akcja oświaty przedszkolnej została zapoczątkowana w roku 1927, znalazła jednak gotowe już podstawy w sieci ochronek, które traktowane były jako instytucje opieki społecznej, mogły jednak łatwo być przekształcone na przedszkola przy zmianie metod pracy. Po przeprowadzeniu odpowiedniej pracy przygotowawczej dokonano reorganizacji i zamieniono prawie wszystkie ochronki na przedszkola. W końcu r. 1931 było 32 przedszkoli z 1166 dzieci. Przez kilka lat liczba przedszkoli wahała się od 20—30 sponad tysiącem dzieci co roku. Obecnie utrzymuje W. Pow. 15 przedszkoli, do których uczęszcza około 1000 dzieci.

Ogólny nadzór nad przedszkolami i kierownictwo sprawuje instruktorka przedszkolj przy Wydz. Pow.

Obowiązek utrzymania przedszkoli ciąży na gminach, które dostarczają lokali na przedszkola i mieszkania dla kierowniczek, opału i światła. Uposażenie zaś personelu wydatki na przedmioty i materjały do zajęć pokrywa Wydział Powiatowy. Dobór personelu na kierowniczki przedszkoli należy do Wydz. Pow.

Wewnętrznego życia przedszkoli, kursów, zjazdów, wycieczek personelu, odpraw i konferencyj nie będę tu przedstawiał.

UNIWERSYTET POWSZECHNY

Uniwersytet Powszechny w Czeladzi został powołany do życia w 1929 roku i przetrwał do tej pory. Roczny koszt utrzymania Uniwersytetu (lokal, światło, opał, kierownictwo, prelegenci, pomoce naukowe) wynosi przeciętnie blisko 4 tys. złotych. Co roku kończy Uniwersytet około 40 słuchaczy. Słuchacze ci tworzą następnie Koło b. Słuchaczy Uniwersytetu. Nauka odbywa się przez 6 miesięcy jes.-zimowych 5 razy tygodniowo po 3 godziny. Słuchacze rekrutują się głównie ze sfer robotniczych. Wykładowcami są profesorowie szkół średnich w Zagłębiu. Dla przykładu ilustruję danymi z jednego roku (1930-31): wykładów z historji, literatury, geogr. gospod., przyrody żywej, spółdzielczości i innych odbyło się 462 godzin, seminarjów i zajęć praktycznych z tych przedmjotów 31 g., wykładów publicznych wygł. przez prof. i słuchaczy dla szerokich rzesz 10 g., konferencji na tematy ściśle naukowe 26 godzin, w połączeniu z herbatkami 15 godzin, wycieczek całodziennych o char. krajoznawczym 28, wycieczek bliższych 9. Poza tym Uniwersytet bierze stale udział w organizowaniu obchodów publicznych i uroczystości państwowych.

Ważnym etapem pracy oddziaływania Uniwersytetu na środowisko są wspomniane wykłady publiczne z prawem wstępu dla osób poza zespołu słuchaczy.

Wieczornice i wycieczki też mają swoje znaczenie. Uwzględniony w metodzie pracy samorząd wśród słuchaczy pracuje dość sprawnie.

Dążeniem kierowników pracy (wykładowców) jest budzenie świadomości i wartości wewnętrznych człowieka, kształcenie uczucia i woli budzenia krytycyzmu, przeciwstawienie się przewadze kultury materialnej nad duchową, dążność do przebudowy kulturalnej środowiska, dążność do wyrwania jednostek z biernoty a natchnienie ich nowym pragnieniami, danie tak mocnej podstawy myślowej i etycznej owym pragnieniom, aby z murów uniwersytetu wychodziły i promieniowały na otoczenie.

Obok tego daje się odpowiednią treść. Składa się na nią:

1) przejrzenie dotychczasowego dorobku kulturalnego ludzkości ze szczególnym uwzględnieniem kwestji dotyczących naszego narodu, pojęcie teraźniejszości i praw nią rządzących, wreszcie określenie w tym własnego stanowiska;

2) budzenie potrzeby udziału samodzielnego w tworzeniu wartości kulturalnych w dziedzinie zwyczaju, obyczaju i tradycji.

Zespół słuchaczy współpracuje harmonijnie. Potrafi również spoglądać krytycznie na zjawiska w życiu społecznym, ma świadomość swojej wartości i widzi potrzeby wznoszenia się wyżej w zdobywaniu wiedzy i doskonaleniu charakteru.

Uniwersytet Powsz. w Czeladzi spełnia dość poważną misję w życiu swojego miasteczka.

CENTRALA BIBLIOTECZNA

Powiatowa Centrala Bibljoteczna założona w roku 1930 liczy obecnie blisko 6 tys. tomów. W pierwszym roku stworzono 28 punktów bibliotecznych w terenie, wysyłając do nich 46 kompletów przeważnie 30-tomowych. Ogółem wysłano 4414 książek, a zanotowano 6644 wypożyczeń przy 1558 czytelnikach. Liczba punktów bibliotecznych i kompletów ruchomych stopniowo wzrasta. Obecnie wysyła się w teren 50 kompletów 30-tomowych. Część książek zostaje zawsze w centrali dla wymiany.

Kierownictwo filij bibliotecznych i opiekę nad kompletami przyjęło na siebie przeważnie nauczycielstwo szk. powsz. Aby zaznajomić te osoby z najnowszą metodą pracy w filji bibliotecznej organizuje się bm. 2-dniową konferencję dla kierowników filij.

W centrali Wydział Pow. zatrudnia stałą kierowniczkę o fachowym przygotowaniu. W terenie opiekę i kontrolę nad filiami sprawuje również instr. ośw. pozaszk.

Powołanie do życia Pow. Centr. Bibl. okazało się rzeczą bardzo pożyteczną. Znaczenie książki w szerzeniu oświaty i kultury jest nie zaprzeczalne. Poza tym komplety książek są wielką pomocą w świetlicach i na kursach wieczorowych, w zespołach samokształceniowych i przy organizowaniu konkursów dobrego czytania.

Ilość książek w Centrali jest grubo nie wystarczająca na potrzeby powiatu i musi być jak najrychlej dopełniona przynajmniej do 10 tys. tomów.

Dany tu wyżej b. pobieżny przegląd rodzaju i zakresu pracy kulturalno-oświatowej na terenie powiatu, prowadzonej i finansowanej przez Powiatowy Związek Samorządowy w Będzinie pod fachową opieką i współpracą Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu. Praca ta ma to do siebie, że jest dość trudno uchwytna. Nie można jej natychmiast ważyć i mierzyć. Obliczeniu podlega tylko ilość czynności oświatowych, zabiegów wychowawczych i budżet. Wyników natomiast czyli realnych efektów dopatrywać się należy w zachodzących pod wpływem pracy kult.-oświat. dookoła nas zjawiskach. Czasem na te efekty trzeba umieć dość długo czekać. I rolnik gdy zboże posieje plonu natychmiast nie zbiera — czeka żniw. Podobnie rzecz się ma i w oświacie pozaszkolnej. Czy praca oświatowa pozaszkolna w okresie minionego 20-lecia wydała już jakie plony i czy je jeszcze wyda — na to każdy umiejętny obserwator da sobie niewątpliwie pozytywną odpowiedź.

K. BR.

Swietliczanie w Wygiełzowie

KU CZCI MARSZAŁKA POLSKI

W ub. sobotę w świetlicy w Wygiełzowie odbyła się uroczysta akademja w związku z imieninami Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Akademię zagaił kierownik świetlicy p. Morycz Piotr, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Deklamacje, muzyka i śpiewy zostały wykonane przez świetliczan.

W niedzielę, w dniu Imienin Marsz. J. Piłsudskiego odbyła się również akademja. Na wstępie wysłuchano przemówienia P. Prezydenta R. P. przez radio, poczym przemówienia wygłosili pp.: Jastrzębski Stanisław i Skowron. Deklamowali pp.: Mrdichówna, Przybyłówna, Franusiewiczówna i p. Gajewski Tadeusz. Pieśni legionowe wykonali na skrzypcach, a śpiew pp. Kryczkówna J., Barańska zef, a śpiewe pp. Kryczkówna J., Barańska J. i Jatsrzębska J. Na zakończenie chór świetlicowy pod batutą p. E. Jastrzębskiego odśpiewał kilka pieśni legionowych.

Kursy szkolenia zawodowego
SŁUŻBY MŁODYCH W KIELECCZYŹNIE

Na terenie Kielecczyzny Służba Młodych OZN organizuje szereg kursów szkolenia zawodowego dla swych członków. Ostatnio ukończyło kurs brukarski 30 osób, a w najbliższym znów czasie zostaną rozpoczęte nowe kursy zawodowe z zakresu brukarstwa, kreśleń technicznych, samorządu i kurs handlowo-straganiarski.

Celem przyjścia z pomocą młodym handlowcom, rekrutującym się przeważnie z młodzieży wiejskiej małorolnej, utworzona będzie wkrótce Kasa Bezprocentowego Kredytu

Pożegnanie poborowych
W MALINOWICACH

Dnia 21 bm. odbyło się w Malinowicach w lokalu tutejszej szkoły powszechnej pożegnanie poborowych rocznika 1918, odchodzących do swych pułków. W pięknie udekorowanej sali, gdzie na tle chorągwi o barwach narodowych, wisiały portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego, P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza zebrały się miejscowe organizacje, straż pożarna, świetliczenie, dziatwa szkolna oraz prawie cała ludność wsi. Na wstępie przemawiała do odchodzących kierowniczka miejscowej szkoły i świetlicy p. E. Hnatykówna, podkreślając w swym przemówieniu rolę armii polskiej, w obecnych czasach.

Na zakończenie przemówienia p. Hnatykówna wzniosła okrzyk na cześć Pana Prezydenta, armii polskiej i Jej Wodza Naczelnego, poczym obecni odśpiewali „Hymn Narodowy" i Pierwszą Brygadę.

W imieniu wsi i rady gromadzkiej żegnał poborowych sołtys wsi Malinowice p. Ciołek Ludwik.

Następnie dziatwa szkolna odśpiewała kilka piosenek żołnierskich. W imieniu straży pożarnej pożegnał odchodzących jej prezes p. Gancarz Wojciech, a w imieniu świetlicy, której poborowi są długoletnimi członkami, prezes Korpak Bronisław.

Na zakończenie chór świetlicy pod kierunkiem p. H. Głogowskiego wykonał kilka piosenek. Pożegnanie zakończyło się odśpiewaniem przez zebranych „Roty", poczym poborowym wręczono po kilka złotych, zebranych od mieszkańców wsi na kupno najniezbędniejszych żołnierzowi rzeczy, jak: szczotki, pasta, tytoń i td.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 14 do 20 bm.: wołów 2, buhai 17, krów 216, jałówek 20, świń 1130, cieląt 36, razem 1421 szt. zwierząt. Płacono w dniu 20 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.20 zł.

Podwyżka płac robotniczych
w fabryce B-ci Szajn w Sławkowie

W inspektoracie pracy w Olkuszu odbyła się konferencja w sprawie załatwienia żądań uregulowania płac wysuniętych przez robotników fabryki braci Szajn w Sławkowie.

Po 7-godzinnej konferencji osiągnięto porozumienie, mocą którego robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości następującej: ci, którzy zarabiają do 3 zł. — 4 proc., przy zarobkach od 3 do 4 zł. — 2 proc. i ci, których zarobki przekraczają 4 zł. — 1 proc.

Prócz tego robotnicy otrzymają podwyżkę ekwiwalentu węglowego o 1 zł. miesięcznie, a robotnicy pracujący w wydziałach, w których praca jest szkodliwa dla zdrowia, otrzymają dopłatę do każdej dniówki w wysokości 25 groszy. Poza tym uregulowana została sprawa urlopów robotniczych.

Anglik pracuje krócej → a zarabia więcej
niż pracował i zarabiał rok temu

Ministerstwo pracy w Londynie ogłosiło ciekawe dane statystyczne, wskazujące, iż w ubiegłym roku nastąpiło w Anglii skrócenie dnia pracy, oraz zwyżka płac, przy mniejszym jednak cokolwiek zatrudnieniu rąk roboczych, niż w roku poprzedzającym. We wszystkich gałęziach przemysłu (włączając rolnictwo), z których Ministerstwo posiada dane, zwyżka płac przy pełnogodzinnym dniu roboczym wyniosła od 1 do 1 i pół proc. w stosunku do płac z roku 1937. Jeśli wyłączymy rolnictwo i niektóre gałęzie przemysłu (w których jednak płace się podniosły), okaże się, że tygodniowe wypłaty dla 2.358.000 robotników zwiększyły się o Ł. 259.000, jednocześnie jednak 321 750 robotników zarobiło o Ł. 18.800 mniej.

Dla 164.500 robotników normalny tydzień pracy został skrócony o 2 i pół godziny przeciętnie, gdy 1.500 robotników pracowało nieco dłużej niż w roku poprzednim. W przemyśle szewskim tydzień pracy został obniżony z 46 godzin do 45 tygodniowo.

Przeciętna liczba pracowników ubezpieczonych społecznie, którym to ubezpieczeniom podlegają wszyscy zarabiający poniżej Ł. 250 rocznie (wyłączając jednak pracowników rolnych i domowych) wynosiła 11.406.000, gdy w roku 1937 — 11.497.000 osób.

KRONIKA OLKUSZA

Uroczystości imieninowe
W KLUCZACH

Klucze uroczyście obchodziły imieniny Marszałka Śmigłego-Rydza i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na akademiach, po przemówieniu prezesa Zw. Strzel. i OZN, p. B. Szczepańskiego, odbyły się stosowne popisy muzyczne orkiestry Zw. Strzel., oraz straży ogniowej, dalej deklamacje i śpiewy.

W uroczystościach brały udział wszystkie miejscowe organizacje.

—oOo—

× **BADANIA PRZECIWJAGLICZE.** W Olkuszu bawiła wczoraj i onegdaj kolumna ministerjalna przeciwjaglicza, która wraz z lekarzem powiatowym, dr Kiciarskim, badała stan tej choroby u ludności w ośrodkach zdrowia w Olkuszu, Bolesławiu, Wolbromiu, Pilicy, Ogrodzieńcu i Żarnowcu.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU ZW. REZERWISTÓW W OGRODZIEŃCU** ukonstytuował się w następujący sposób pp.: Antoni Cader — prezes, Jan Ogrodnik — zastępca, Fr. Wacławek — sekretarz, Jan Żak — skarbnik, Fr. Wnuk — refer. wychow. obywat. i Jan Raj — refer. op. społ. Na zebraniu przewodniczył i przemawiał prezes powiatowego zarządu p. St. Kotowicz z Olkusza.



— Mój panie Alfredzie, już tyle razy mówiłam, że jesteś pan dla mnie powietrzem.
— Oczywiście, panno Kunegundo, ale bez powietrza nie można przecież żyć.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

77)

Wspomnienie Hanki przywiodło mu na pamięć doktora Koperę. Serce Stefana skurczyło się gwałtownie i szalony ból przewiercił mu mózg na wylot.

— Przepadło... przepadło... wszystko stracone na zawsze... bezpowrotnie...

Porzucił drążek sterowy, odwrócił się od licznych przyrządów, które miał przed sobą i poprzez niewielkie okienko spojrzał do pasażerskiej kabiny. Ujrzał ją, wesołą, beztrosko roześmianą, rozmawiającą z hrabią Grodeckim. Obok Stryjaki pisał coś pospiesznie w notatniku.

Nie patrzała na niego. Może nie spodziewała się, że w małym, prostokątnym okienku ukaże się w tej chwili twarz pilota, może nie wiedziała, że właśnie on, Stefan Hryniewicz pilotuje samolot, a może... może po prostu nic sobie nie robiła z tego wszystkiego, co w tej chwili niepodzielnie opanowywało biednego porucznika.

Dość na tym, że Stefan długo musiał wpatrywać się w jej kształtną, zawsze świeżą twarzyczkę, zanim Nel odwróciła głowę w jego stronę.

Dotknęli się spojrzeniami. Poznała go niewątpliwie, z całą pewnością wyczytała w jego zmienionym obliczu to wszystko, co było wyrazem duszy nieszczęśliwego człowieka, jednakże nie objawiła najmniejszego zdziwienia ani przejęcia. Spoglądała przez chwilę tak, jak patrzy się na najzupełniej obcego człowieka, z którym nas nigdy i nic nie łączyło.

Stefan odwrócił się, nie mogąc znieść tego spojrzenia. Zdawało mu się bowiem, że wystarczy jeszcze chwila, aby trzymane w nieustannym napięciu nerwy doznały jakiegoś gwałtownego, nie obliczalnego w skutkach odprężenia. Ale mimo to obraz Nel, to jej ostatnie chłodne i obojętne spojrzenia miał przed oczyma. Mówiło mu jeszcze raz, że wszystko stracone bezpowrotnie, że dopełniło się to, co było nieuniknioną konsekwencją jego nieopatrznego kroku.

Tego rodzaju myśli przelewały się przez umysł lotnika, pogłębiając z minuty na minutę, z sekundy niemal na sekundę depresję i zwątpienia, przeradzające się w rozpacz.

A motor grał. Pod nimi przemykały pola, lasy, wiły się srebrne wstęgi rzek, majaczyły coraz to nowe pudełka ludzkich osiedli. Słońce, które wzeszło wysoko, igrało srebrnymi blaskami na stalowym, lśniącym kadłubie płatowca. Śmigło wgryzało się w powietrze, a jego chichot wdzierał się w duszę Stefana potępieńczą melodię nagrawania.

— Wszystko stracone... wszystko...

— te słowa opanowały go, huczały mu nieustannie w uszach. Nie przeciwstawiał się ich okrutnej, bolesnej prawdzie. Przeciwnie, poddawał się im z iście desperacką rezygnacją. Zasadniczy cel tej piekielnej podróży zarysowywał mu się coraz wyraźniej. Oto ta dobrana trójka przestępców ucieka przed wymiarem sprawiedliwości, a on jedyny człowiek, który mógł temu przeszkodzić, nie tylko nic nie uczynił, lecz przeciwnie, dopomaga do zatryumfowania zła nad dobrem. On, który od tych samych ludzi, a przede wszystkim od tej kobiety tak wiele doznał złego... A tam, w odległym już w tej chwili Krakowie pozostała inna, tak bardzo jego sercu oddana kobieta...

Stefan w odrętwieniu wszystkie czynności pilota wykonywał już teraz tylko odruchowo, kierowany nie rozumem, lecz długoletnią rutyną. Nie był w stanie myśleć i nie myślał o niczym. To, co snuło mu się pod rozpaloną czaszką, niezależne było od jego woli. Poza tym nie dostrzegał nic i nikogo.

A tymczasem pogodne do niedawna niebo poczęło zaciągać się powoli ołowianymi chmurami, powietrze przesyciła mgła, gęstniejąca z każdą niemal sekundą. Wszystko wskazywało na to, że zbliża się burza.

Stefan zdawał się tego nie dostrzegać. W jego duszy bowiem szalała po stokroć gwałtowniejsza burza od tej, jaka zbliżała się, pędzona wzmagającym się podmuchem wichury. Bo i czemże mogły być w tej chwili dla niego te ciemne, gęstniejące mgły, przesłaniające słońce, wobec mroków zalegających mu duszę, oślepiające zygzaki błyskawic, w porównaniu z błyskawicami oszalałych myśli, przebiegającymi przez rozpalony gorączką mózg?... Niczym...

I dlatego Hryniewicz pędził temu huraganowi naprzeciw, z dziką rozkoszą łowił słuchem wzmagający się z każdą sekundą złowieszczy chichot stalowych linek, upajał się [illegible]

Giełda pracy

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr kol. 67-39 — Zarząd Miejski we Włocławku ogłosił wolne miejsca dla 3 techników drogowych. Kandydaci na powyższe stanowiska winni posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nie przekroczony 35 rok życia, 3) ukończoną średnią szkołę drogową i 2-letnią praktykę w dziale budowy dróg. Uposażenie zależne od kwalifikacji wg umowy. Posady do objęcia z dn. 1.4.1939 r.

Nr kol. 69-39 — Zarząd Miejski we Włocławku zgłosił wolne miejsca na 3 techników mierniczych. Kandydaci na powyższe stanowiska winni posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nie przekroczony 35 rok życia, 3) ukończoną szkołę średnią mierniczą i co najmniej 2-letnią praktykę w dziale Pomiarów Miast. Warunki uposażenia zależnie od kwalifikacji wg umowy. Posady do objęcia z dn. 1.4.1939 r.

Nr kol. 70-39 — Zarząd Miejski we Włocławku zgłosił wolne miejsce dla jednego technika kanalizacyjno - wodociągowego. Kandydat na powyższe stanowisko winien posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nie przekroczony 35 rok życia, 3) ukończoną średnią szkołę techniczną i co najmniej 2-letnią praktykę w dziale kanalizacyjno-wodociągowym. Uposażenie zależne od kwalifikacji wg umowy. Posada do objęcia z dniem 1.4.1939 r.

Nr kol. 71-39 — Nowo powstająca fabryka mioteł poszukuje 2 specjalistów do wyrobu mioteł wszelkiego rodzaju Wynagrodzenie wg umowy.

Nr kol. 72-39 — Potrzebny inżynier-górnik wzgl. sztygar obznajmiony z eksploatacją kamieniołomów i z tym związaną organizacją transportu, posiadający dłuższą praktykę, młody i energiczny.

Nr kol. 73-39 — Kierownictwo Budowy Kanału Kamiennego w Sarnach zgłosiło wolne miejsca pracy dla dwóch inżynierów-hydrotechników. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji od 30 do 550 zł miesięcznie oraz ewent. dodatek za kierownictwo.

Nr kol. 74-39 — Kierownictwo Budowy Kanału Kamiennego w Sarnach zgłosiło wolne miejsca pracy dla dwóch inżynierów drogowców. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji od 300 zł do 500 zł mies. oraz ewent. dodatek za kierownictwo.

Nr kol. 75-39 — Wydział Powiatowy w Horochowie zgłosił wolne miejsce pracy dla niepodległościowca lekarza rejonowego, Kierownika Ośrodka Zdrowia w Świniuchach (woj. Wołyńskie). Uposażenie 300 zł plus 50% wpływów za porady. Stanowisko do objęcia z dn. 1.4.1939 r.

Nr kol. 76-39 — Wydział Powiatowy w Horochowie zgłosił wolne miejsce pracy dla niepodległościowca pracownika aptekarskiego w aptece szpitalnej w Mirkowie (woj. wołyńskie). Uposażenie wg IX st. plus 15% dodatku komunalnego, mieszkanie, opał oraz wyżywienie po cenie własnych kosztów. Stanowisko do objęcia z dniem 1.4.1939 r.

Nr kol. 77-39 — Wydział Powiatowy w Horochowie zgłosił wolne miejsce pracy dla 2 niepodległościowców - maszynistów do obsługi motorów w elektrowni. Uposażenie od 120—150 zł. mies. Stanowisko do objęcia z dniem 1.4.1939 r.

Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje i świadectwa z pracy winni składać podania z życiorysem i odpisami świadectw do lut. Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr 7, pokój nr 1.

SPORT

WYJAZD NARCIARZY DO FELDBERGU

Na międzynarodowe zawody narciarskie w Feldbergu drużyna polska wystąpi w składzie następującym: St. Marusarz, M. Zając, Jan Kula, H. Marusarzówna i Z. Stopkówna. Zawody odbędą się 25—26 bm. i obejmować będą bieg zjazdowy, slalom i konkurs skoków.

TRENINGI SEKCJI BOKSERSKIEJ ZS.

Zawiadamia się, że treningi sekcji bokserskiej Związku Strzeleckiego odbywają się w dalszym ciągu w szkole powszechnej im. Prausa w Sosnowcu we wtorki i czwartki od 18—20.

W czasie treningu przyjmuje się jednocześnie nowych kandydatów do sekcji bokserskiej

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 24. III.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż 6.30 Program na dziś 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.00 — Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół — audycja 11.25 John Mc Cormack i Gracie Fields — sopran — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 14.00 Pogadanka aktualna 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Hokus, pokus, dominicus" — audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Joaquin Turina — kwartet smyczkowy 17.05 „W setną rocznicę Bibljoteki Polskiej w Paryżu"—felieton 17.20 Z naszych pieśni 17.45 „Tam, gdzie istniał trójkąt trzech cesarzy" — pogadanka 17.55 „Wiosna idzie!" — Słuchowisko 18.15 „Więcej pastewnych" — pogadanka 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Komunikat KKO 18.30 „Chłopcy z klubu sportowego „Orion" — słuchowisko 19.05 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Nie czytam" — felieton 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej 22.30 „Pierwsza miłość" — fragment z powieści „Lüdigerowie" 22.50 Płyty 22.55 Komunikat bieżący 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Sygnatura: 1 Km. 592-39.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1939 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr 28 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z wozu pięciotonowego, konnego na pneumatykach, nowego wraz z oponami w stanie dobrym — w sprawie na rzecz firmy „Gerhard et Hey" w Gdańsku — oszacowanych na łączną sumę zł 2200.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 16 marca 1939 r.

Sygnatura: 1 Km. 318-39.

Dnia 12 kwietnia 1939 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. Wiejska Nr 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu ciężarowego firmy „Henschel" 4 ton kompletnego Nr rej. 26003, Nr. podwozia 1219 Nr silnika 1256 — w sprawie na rzecz firmy „Autoruch" w Sosnowcu — oszacowanych na łączną sumę zł 2000.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 16 marca 1939 r. 1140

Komornik (—) F. ZEMANEK.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

WAPNO budowlane w bryłach, 1-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 692

PRACOWNIA Tapicerska Franciszek Lisik, Sosnowiec, Sienkiewicza 1. Wykonuje: fotele, tapczany i kozetki nowoczesne hygieniczne. Ceny przystępne. Płatności dogodne. 569

SKLEP galanteryjny do sprzedania w Halach Rozwoju, sklep nr. 18.

NOWY PLAN SOSNOWCA sprzedają — wszystkie księgarnie Zagłębia Dąbrowskiego Skład główny Księgarnia „Wiedza" Sosnowiec, 3 Maja 8. Cena dużego planu 1.50 zł, małego 50 gr 493

FARBY lakiery, pokosty, nitr politura, kleje stolarskie, pasty do podłóg, poleca najtaniej: Skład Farb i Lakierów „Columbia" — właśc. E. Maślag, Sosnowiec, Mościckiego — Hale Rozwoju. Tel. 612-87.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Lokale

MONTER Elektrowni poszukuje mieszkania 1 pokój z kuchnią w śródmieściu Wiadomość w kjosku Góralskiego Dąbrowa. 1182

Posady i prace

MŁODY pracownik biurowy, z ukończoną szkołą handlową, piszący na maszynie potrzebny zaraz Oferty pod „Sumienny" do „Kurjera Zachodniego". 1134

Zgubione dokumenty

KWITY lombardowe Nr 7856 7884 Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej zaginęły, które unieważnia się. 1187

Różne

ZAKŁAD Rzeźbiarsko - kamieniarski Jan Mitela, Sosnowiec, Rudna 17, telefon 62625, wykonuje pomniki, grobowce, figury i wszelkie roboty kamieniarskie. Szybkie murowanie grobów. 1059

ZA WSZELKIE DŁUGI i zobowiązania separowanej sądownie żony Stanisławy z Bogdanów nic odpowiadam, płacił nie będę, zabraniam udzielania kredytu na moje konto, również innym osobom. — Józef Nowak, Daleka 20-a. 1128

MASAŻYSTKA Bugajska powróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia. Sosnowiec, 3-go Maja, sklep p. Kucharskiego. 1111

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61072

Redakcja interesantów przyjmuje w godz. 12 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.